

nowiny

ŻORSKIE

www.nowiny.pl | portal@nowiny.pl | Rok II | Nr 11 (12)

WIĘCEJ NA STRONIE 24



Jubilaci świętowali Złote Gody



Przechodząc ulicą Szeroką w stronę Rynku można poczuć się trochę jak w filmie katastroficznym. Puste witryny sklepowe aż biją po oczach, choć dla wielu mieszkańców ten widok stał się tak powszedni, że przestali je już zauważać. Czy jest szansa, aby okolice starówki znów ożyły, a punkty handlowe znów wróciły w to miejsce? A może ta część miasta musi zupełnie zmienić swój charakter?

STRONA 3

**Czy zdążą
zbudować miejsce
rekreacji przy
stawie Erg?**

STRONA 25

**Problem z brakiem
eko-groszku. Jeśli
jest, ceny powalają!**



STRONA 8 - 9

**Od 25 lat organizują
Gwarki Wypędzonych**



STRONA 2

HISTORIA WEDŁUG
MARCINA WIECZORKA

**Jak książę
Jan II zabił
dwóch
księży**



18

I Forum Nauczycieli w Żorach z sukcesem STR. 27

**Ponad 33 mln
złotych na drogi
w Żorach z
Polskiego Ładu**



Na zdjęciu skrzyżowanie
Worśnistawskiej i Rolniczej do
przebudowy

**NOWE
STAWKI
MANDATÓW
MOGA
SZOKOWAĆ**

STRONA 22

FOTOWOLTAIKA | SOLARY | POMPY CIEPŁA | KOTŁY | SPECJALIŚCI

eksperci

CZYSTEJ ENERGII

STRONY
13 - 15

DODATEK SPECJALNY | 16 listopada 2021 roku

nowiny
BIAŁYSTOK

nowiny
SĄTARZEW

nowiny
WODZISZCZ

nowiny
KACZKOWICE

MAGAZYN
RYBNIKI

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Żorskich

Bodie na Śląsku

Czy spacer po mieście może szokować? Jak widać tak, bo mnie zszokował widok pustych sklepów przy Szerokiej i w innych częściach żorskiej Starówki. Pochoďte z Wodzisławia Śląskiego, więc takie widoki są mi znane, jednak nie liczyłem na taką skalę problemu. Bodie to najbardziej znane miasto duchów w Kalifornii, na Dzikim Zachodzie. Oczywiście przesadą byłoby porównywanie Żor do miasta Bodie, jednak z tyłu głowy pojawia się obawa, czy właśnie śląskie miasta – a w zasadzie ich centralne części, nie będą za parę lat wyglądać jak wymarłe miasteczka. Jak wyjaśniają nasi rozmówcy, jest kilka powodów takiego stanu, ale co najważniejsze – bez wsparcia miasta i konkretnych rozwiązań w tym zakresie, raczej nie będzie lepiej a coraz gorzej. Miałem okazję obserwować działania samorządu w zakresie ożywienia centrum miasta niedaleko, bo w Rybniku. Tam wiele osób wykonało tytaniczną pracę, aby ulice Sobieskiego i Powstańców Śląskich zmieniły się w deptak od Bazyliki do Rynku, przywracając tym samym ich funkcję. Dziś ten pomysł funkcjonuje, jednak Rybnik miał jeden duży przywilej – większość lokali i kamienic było w posiadaniu miasta. W Żorach tego ułatwienia nie ma, co powoduje, że urzędnicy muszą poszukać innych rozwiązań, aby życie wróciło do centrum. Jarmarki świąteczne przy Rynku i dwa ogródki letnie nie rozwiążą tego problemu.

Górnicy emeryci z regionu na Gwarkach Wypędzonych w Żorach

Już po raz 25. w Żorach odbyły się Gwarki Wypędzonych, czyli karczma piwna, na której spotykają się pracownicy kopalni ZMP-Żory. Były to także 39 gwarki od momentu uruchomienia w Żorach kopalni.

Żorska kopalnia fedrowała od 1973 do 1997 roku. To nasze fizyczne 24. spotkanie po likwidacji, jednak podjęliśmy uchwałę, która przyjmuje cykl imprez, które zorganizowaliśmy w roku pandemicznym 2020, za formę organizacji naszego corocznego spotkania gwarkowego. Dziś od pierwszego spotkania w 1997 roku jest to 25. jubileuszowe spotkanie Gwarków Wypędzonych z Żor, a historycznie 39. karczma piwna, od początku istnienia kopalni. Inauguracja spotkań braci górniczej odbyła się w roku 1983, zapoczątkowana przez pierwszego dyrektora kopalni ś.p. Leona Guzega. Odszedł w 2018 roku. Ja byłem inicjatorem pierwszego spotkania po zamknięciu kopalni, w roku 1997. Było to spotkanie w gronie 50 osób przy akordeonie. Było to pierwsze spotkanie w czasie, kiedy zostaliśmy przeniesieni z Żor na różne kopalnie i spółki. Mielśmy jednak w sobie wolę, aby spotykać się dokładnie 10 listopada w przeddzień Dnia Niepodległości – mówi Jan Zimończyk, obecny prezes Gwarków Wypędzonych w Żorach.

Podsumowanie szeregu imprez z okazji 40-lecia kopalni

Miniony rok przyniósł wiele wydarzeń, szczególnie w Muzeum Miejskim w Żorach, poświęconych 40-leciu założenia żorskiej kopalni. Były m.in. wystawy, publikacja książki i spotkania w muzeum, jednak w pandemicznym roku nie doszło do tradycyjnej karczmy piwnej. – Gościliśmy już w wielu lokalach, ale w końcu wróciliśmy na teren Roju, gdzie historycznie istniała przecież kopalnia. Spotykaliśmy się m.in. w pawilonie sportowym, a teraz w Rojance. Z orkiestrą mamy dziś 110 gwarków. Staramy się, aby



W wysokim i w sprawach piwnych nigdy nieomylnym prezydium zasiadli (od lewej) Damian Magiera, Jan Zimończyk oraz Kazimierz Mitko



W spotkaniu Gwarków Wypędzonych udział wzięło ponad 100 byłych pracowników KWK Żory (wcześniej ZMP)

impreza była przeprowadzona z odpowiednimi rygorami. Mamy maszeczki do dyspozycji gości, a już przy zapisach warunkiem uczestnictwa było zaszczepienie przeciw COVID-19. Myślę, że godnie wypełnimy ubiegłoroczną przerwę, a będzie to też podsumowanie cyklu imprez, które organizowaliśmy z okazji 40-lecia uruchomienia kopalni przy dużym wsparciu pracowników Muzeum Miejskiego w Żorach oraz pod patronatem prezydenta miasta Waldemara Sochy – podkreśla Jan Zimończyk. Przy okazji gwarków przygotowano mini-wystawę, na której można było zobaczyć m.in. książkę „Ocalić od zapomnienia”, pamiątki z kopalni ZMP-Żory oraz statuetkę, którą wyróżniony został w muzeum Jan Zimończyk.

Ten fenomen tworzą zgrani ludzie

Warto dodać, że obchody

Barbórki zostały w 2018 roku wpisane na listę Niematerialnego Dziedzictwa Kultury. W żorskich gwarkach udział bierze również sporo osób z powiatu wodzisławskiego i Rybnika, niegdyś pracowników kopalni Żory. – 25 lat to świadectwo tej zażyłości, która miała miejsce na kopalni. To dowód, w jaki sposób była skonsolidowana załoga. Popatrzmy przez pryzmat likwidowanych kopalń – np. kopalni Morcinek czy Moszczenica, gdzie w zasadzie takich spotkań nie ma. Za nami 25 spotkań po ponad 100 osób na każdym. Niestety, co roku nas ubywa, rzeczywistość potwierdza, że z naszych dyrektorów pozostał już tylko jeden, dyrektor Andrzej Ciołek. W tym roku pożegnaliśmy dyrektora Janusza Jurasę, Andrzeja Grzonkę i kilku naszych kolegów. Niemniej jednak nasze spotkania są wyjątkowym wydarzeniem, wręcz histo-



Przedstawiciele Muzeum Miejskiego w Żorach Jacek Struczyk oraz Lucjan Buchalik otrzymali podziękowania za ogromną pomoc w organizacji wydarzeń upamiętniających 40-lecie założenia kopalni

rycznym. Nie życzę nikomu likwidacji kopalni, ale gdyby tak potoczył się los, życzę wszystkim tego, aby potem potrafili tworzyć tak wspaniałą drużynę, jak załoga kopalni Żory – zapewnia Kazimierz Mitko z Radlina, wieloletni prezes Gwarków Wypędzonych i tegoroczny wiceprezes.

– Ten fenomen tworzą ludzie, załoga. Nasza gruba była jedną z najmłodszych kopalń,

bo młodsze były jedynie kopalnie Krupiński i Morcinek. Taką atmosferę na kopalni ZMP zawdzięczamy praktycznie dyrektorowi Leonowi Guzemu. On wprowadził tradycję gwarków i spotkań, to nam się utrwaliło – uśmiecha się Damian Magiera (drugi wiceprezes 2021), podkreślając, że obecnie w gwarkach uczestniczą już praktycznie sami emeryci.

Szymon Kamczyk

**TU ZNAJDZIESZ
NOWINY ŻORSKIE**

**W GALERIA
WISŁANKA**

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

Piekarnia Grzegorz Karwot, ul. Mikołowska 26
Sklep ABC, ul. Główna 85
Restauracja Pod Arkadami, ul. Dolne Przedmieście 1
Piekarnia „U Jarka”, ul. Wodzisławska 132
Česka Hospoda u Pepika, ul. Kościuszki 11
Biblioteka Miejska w Żorach
ul. Rybnicka 6 – 8, czytelnia prasowa
Muzeum Miejskie w Żorach, ul. Muzealna 1/2
Żorskie Centrum Organizacji Pozarządowych
os. Sikorskiego 52

Czy centrum Żor wymiera? Puste witryny już stały się elementem krajobrazu

Spacerując ulicami centrum Żor, w oczy zdecydowanie rzucają się puste witryny sklepowe, okna zakryte folią, kartonami i gazetami oraz wiszące za szklą kartki z napisem „wynajmę”. Co dzieje się na żorskim rynku? Dlaczego tak wiele sklepów zostało zamkniętych i czy miasto ma pomysł, jak sobie z tym poradzić?

Niegdys centrum Żor było miejscem idealnym na zakupy i wspólny rodzinny spacer. Aktualnie to miejsce nawet w ciepłe, słoneczne dni świeci pustkami. Ludzie zatrzymują się jedynie po to, by kupić lody i iść dalej. Nie spoglądają już nawet z zaciekawieniem na witryny sklepowe, ponieważ te w większości stoją puste.

Na rynku co prawda jest kilka restauracji i karuzela, która zdecydowanie cieszy oko i jest atrakcją dla dzieci, ale poza tym miejsce to jakby ucichło, opustoszało. Nie słyszy się już o otwarciach nowych sklepów, barów, czy knajpek. W centrum zapanowała cisza. W minionych miesiącach letnich na rynku w ciągu dnia pojawiało się sporo osób. Zdecydowanie kilka otwartych na stałe punktów gastronomicznych w domkach jarmarcznych oraz karuzela przyciągały m.in. rodziny z dziećmi i młodzież. Niewątpliwie możliwość wypicia kawy czy piwa w ogródkach letnich, które od niedawna pojawiły się na żorskim rynku także była zachęcająca, choć wydaje się, że ruch w tych miejscach nie był zbyt duży. Należy jednak dodać, że zamknięte pozostałe domki jarmarczne niezbyt zachęcają do wyjścia na rynek.

Pandemia zebrała żniwo? Nie, tak było już wcześniej

Zdecydowanie najbardziej straszy ulica Szeroka, gdzie prócz odrapanych murów, gdzie nie spojrzeć mamy zamknięte sklepy. Tylko na ul. Szerokiej pustych witryn jest 10, a wiele z nich także straszy na pozostałych uliczkach starówki i na samym rynku, nawet w bezpośrednim sąsiedztwie karuzeli, która przypomnijmy miała być haczykiem przyciągającym tak mieszkańców, jak i turystów. Trzeba dodać, że haczykiem za grube miliony, który jednak nie do końca się sprawdził.

Co tak naprawdę dzieje się w Żorach? Czy to wina pande-

mii? A może żoranie stracili zainteresowanie rynkiem, ze względu na nowo otwartą galerię handlową przy Wiślanie? Trudno to ocenić, ale nie ulega wątpliwości, że taki stan rzeczy utrzymuje się od kilku lat, a pandemia i Wiślanka to domena minionego roku.

– W okolicy rynku mamy prawdziwy krajobraz księżycowy. Od dobrych paru lat mówi się o ożywieniu tej strefy, ale osobiście nie widzę poprawy tej sytuacji – mówi Kazimierz Dajka, wiceprzewodniczący Rady Miasta Żory i szef klubu radnych Żorskiej Samorządności. Radny dodaje także, że odpowiednią strategię dla starówki oraz rozwiązania zachęcające do lokalizacji w tym miejscu biznesu powinni przygotować urzędnicy. – Mamy w urzędzie tęgie głowy, które na pewno znalazłyby pomysły na rozwiązanie tego problemu. Inną kwestią jest motywacja, co podkreślałem podczas sesji rady miasta – urzędnicy powinni otrzymać 10 – 15 proc. podwyżki za swoją pracę. Nie mniej jednak problem starówki pozostaje nierozwiązany, a wątpię, aby pożyczka rewitalizacyjna coś w tej sprawie zmieniła – mówi radny Dajka.

– W obrębie starówki nawarstwia się wiele problemów. Generalnie w wielu miastach w Polsce następuje wymieranie starówek, z kilku powodów, a dotyczy to również Żor. Po pierwsze, historyczna funkcja handlowa żorskiej Starówki wymaga nowego zdefiniowania. Skupiska sklepów powstają na wielu osiedlach, a do tego dochodzą galerie handlowe w regionie czy ostatnio także w samych Żorach. To powoduje, że przy Rynku Rynku nie są już wyjątkowo atrakcyjne sklepy, bo podobne znaleźć można także w innych lokalizacjach. To muszą być sklepy, które się czymś wyróżniają i będą ściągać mieszkańców z innych dzielnic. Bardziej widzimy starówkę z funkcją rekreacyjno-kulturalną, czyli miejsce, gdzie mieszkańcy

chcą przyjść do restauracji lub posiedzieć w kawiarni, pospacerować w obrębie starówki, czy też pójść do kina. Niestety, problem utrudnia fakt, że jako miasto nie mamy w obrębie starówki zbyt wielu lokali, a te które posiada zostały już zrewitalizowane i przeznaczone m.in. jako lokale gastronomiczne (Bar Mleczny Krówka, czy też Restauracja Oberba) – wyjaśnia Piotr Koszyła, przewodniczący Rady Miasta Żory. – Zmniejsza się też liczba ludności, a część osób, które mieszkają przy rynku to osoby starsze i nie do końca zgadzają się z kolei z funkcją kulturalno-rekreacyjną. Tu trzeba pogodzić te interesy, aby mieszkańcy starówki mieli odpowiedni komfort życia – zaznacza Piotr Koszyła, podkreślając, że dlatego w okolicach starówki miasto utrzymuje placówki kulturalne: MOK, kino, muzeum i bibliotekę, bo jeśli mieszkańiec już przyjedzie do tych miejsc z innej części miasta, jest bardzo prawdopodobne, że także odwiedzi Rynek i jego otoczenie. Kolejnym problemem do rozwiązania jest spadająca liczba mieszkańców starówki. – Miasto planuje już udostępnić tereny w obrębie starówki (m.in. teren byłego szpitala) pod nową zabudowę mieszkaniową, aby pojawili się nowi mieszkańcy. Powstają także nowe lokale przy ul. Muzealnej – to część działań, które już są podejmowane, patrząc długofalowo na problemy starówki – dodaje przewodniczący RM.

Będzie pożyczka, ale czy zadziała?

Być może szansą na choć częściową poprawę sytuacji starówki będzie pożyczka rewitalizacyjna, o którą ubiega się miasto. – Poprawa układu komunikacyjnego Śródmieścia korzystnie wpłynie na funkcjonowanie obiektów handlowych i usługowych usytuowanych na Starówce. Dodatkowo stworzenie atrakcyjnych miejsc wypoczynku, rekreacji czy edukacji pozwoli na ożywienie gospodarcze Starówki i może być impulsem do zakładania nowych lokali usługowych, w szczególności z branży gastronomicznej. Pozytywny wpływ będzie miała również działalność punktu obsługi cudzoziemców oraz działalność wystawienniczo-targowa, zaplanowana jako



Koncepcja rewitalizacji centrum, m.in. ul. Klimka jest odcieniem i zwraca uwagę na funkcję historyczną i rekreacyjną tego terenu. Czy jednak będzie miało to wpływ na wzrost zainteresowania starówką?

uzupełniająca w przestrzeniach Garnizonu – zapowiada Adrian Lubaszczuk, kierownik Biura Promocji, Kultury i Sportu UM Żory. Jednym z mierzalnych wskaźników realizacji projektu rewitalizacji będzie liczba osób korzystających z powstałej infrastruktury.

Ile w takim razie nieruchomości w obrębie rynku posiada miasto i czy ma jakiś pomysł na wsparcie biznesu w tym miejscu? – Miasto posiada obecnie niewiele nieruchomości w obrębie żorskiego Rynku, na których funkcjonowanie ma bezpośredni wpływ. W zarządzie ZBM jest 1 lokal użytkowy w budynku wspólnoty mieszkaniowej Rynek 18, który na dzień dzisiejszy jest wynajmowany przez najemcę. Ponadto lokale użytkowe przy ul. Biskupa 38, 40 i Szeptyckiego 14 są użytkowane przez ZAZ Wspólna Pasja na potrzeby Baru Mlecznego Krówka i Restauracji Oberba. Natomiast budynek przy ul. Szerokiej 8 został całkowicie opróżniony z uwagi na stan techniczny obiektu uniemożliwiający dalsze jego użytkowanie. Innych lokali użytkowych w centrum miasta gmina nie posiada – wyjaśnia Adrian Lubaszczuk. Warto wspomnieć, że to właśnie ul. Szeroka ze swoimi pustymi witrynami straszy obecnie najbardziej. Miasto

nie przewiduje natomiast preferencyjnych stawek podatkowych w obrębie starówki.

Warto podkreślić, że nieco lepiej niż kiedyś wygląda kwestia ogródków letnich na rynku. Od dwóch lat działają, choć nie jest ich dużo. Czy na to mają wpływ wymagania stawiane przez miasto w zakresie wyglądu wyposażenia ogródków? – W ostatnich dwóch latach na żorskim Rynku funkcjonowały letnie ogródki gastronomiczne, z których mieszkańcy Żor dość chętnie korzystali. Stawiane przez Miasto wymagania w zakresie ogródków są naprawdę niewielkie. Dotyczą przede wszystkim koloru parasoli – ecru, który jest standardowo produkowany, a także spójnego wystroju ogródka. Nie przewidujemy korygowania zapisów zarządzenia dotyczącego ogródków letnich. Zależy nam raczej na podnoszeniu jakości ogródków. Atrakcyjny wygląd, w połączeniu z odpowiednim asortymentem pozwoli przyciągnąć do ogródków na rynku pożądaną klientelę – tłumaczy urzędnicy.

A czego najbardziej brakuje mieszkańcom?

Postanowiliśmy zapytać przechodniów o to, czego najbardziej brakuje im w mieście.

Za czym tęsknią, czego oczekują. Mieszkańcom trudno było odpowiedzieć na to pytanie. Większość z nich wzruszyła ramionami, mówiąc, że właściwie to niczego im nie brakuje.

Zapytani o puste witryny sklepowe, kręcili głową. – Nawet nie zwróciliśmy na to uwagi – przyznaje starsze małżeństwo. Co ciekawe, większość osób odpowiadała w taki sam sposób. Czy to możliwe, że żoranie już tak bardzo przyzwyczaili się do pustoszejących Żor, że pozamykane sklepy nie robią na nich większego wrażenia?

Mimo wszystko w naszej ulicznej sondzie mieszkańcy narzekali głównie nie na wymierającą starówkę, a na inny aspekt życia w Żorach – brak żłobków, bo ten temat przewijał się w rozmowach zdecydowanie najczęściej. Niewielu wspominało o sklepach czy restauracjach, co skłania do refleksji, że działania miasta pod kątem pozyskania nowych mieszkańców starówki mogą mieć sens, jeśli pójdą za nimi odpowiednie kroki w sferze oświatowej – szczególnie pod kątem opieki nad małym dzieckiem w centrum miasta.

Szymon Kamczyk,
Nikola Myszkowska


PROFIMED

**SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE**

Lek med. spec. endokrynolog, kardiolog, internista
Zbigniew Mężyk

Logopeda, neurologopeda mgr Małgorzata Mężyk

Stomatologia lek. dent. Marta Mężyk-Badura

Punkt pobrań badań laboratoryjnych



Jastrzębie-Zdrój, ul. B. Czecha 1

519 553 346
515 219 050

www.nzoz-profimed.pl

Ponad 33 mln zł dla Żor w ramach Polskiego Ładu

Spora radość pojawiła się w żorskim urzędzie miasta po ogłoszeniu wyników pierwszego rozdania środków w ramach Polskiego Ładu, a konkretnie Programu Inwestycji Strategicznych. Dwa wnioski złożone przez Żory otrzymały promesę na ponad 33 mln zł. Wszystko zostanie przeznaczone na drogi.

Rządowy Fundusz Polski Ład ma na celu dofinansowanie inwestycji realizowanych przez gminy, powiaty i miasta w całej Polsce. Pierwszy wniosek „Poprawa jakości dróg lokalnych na terenie Gminy Miejskiej Żory” opiewał na kwotę 4 750 000 zł i takie środki trafią do miasta. Drugi z wniosków Żor także dotyczy dróg: „Przebudowa i budowa dróg lokalnych na rzecz zrównoważonego rozwoju Gminy Miejskiej Żory”. Ten projekt ma pochłonąć znacznie więcej środków. Miasto ma otrzymać na ten cel wnioskowaną kwotę 28 481 000 zł. – Składając wnioski mieliśmy nadzieję, że otrzymamy wnioskowane środki i cieszymy się, że tak się stało. W Żorach buduje się bardzo dużo nowych domów,

dlatego też potrzeby i oczekiwania mieszkańców w zakresie budowy nowych dróg są cały czas bardzo duże. My w miarę możliwości staramy się im sprostać – zaznacza Waldemar Socha, Prezydent Miasta Żory.

Potrzeby są ogromne

Jak na tak duże dofinansowanie patrzą radni? – Doceniamy każde wsparcie, które jest udzielane miastu. Zawsze byliśmy w czołówce miast ubiegających się o dofinansowanie zewnętrzne, czy to ze środków unijnych czy rządowych. Bardzo wiele inwestycji udało się dzięki takim środkom zewnętrznym wybudować lub wyremontować, dlatego te kwoty są znaczne z punktu widzenia teraźniejszych potrzeb w zakresie infrastruktury drogowej. Tak duże środki byłoby nam bardzo trudno wygospodarować w jednorocznym budżecie, tym bardziej, że miasto mocno się rozwija i powstają kolejne ulice, które musimy utwardzać. Te pieniądze bardzo nam w tym pomogą – zapewnia Piotr Koszyła, przewodniczący Rady Miasta Żory. Tym razem nie udało się

jednak pozyskać pieniędzy na inne ważne zadania drogowe. – Mamy oczywiście jeszcze dwie wielkie inwestycje, potrzebne nie tylko mieszkańcom Żor, ale także regionowi. Pierwsza to obwodnica Kleszczowa w ciągu trasy Pszczyna – Żory – Rybnik – Racibórz i w ramach Polskiego Ładu też wystąpiliśmy o środki na ten cel, jednak to już koszt około 300 mln zł, dlatego w ramach Polskiego Ładu nie udało się uzyskać promesy. Będziemy zatem szukać innych źródeł. Druga ważna inwestycja to kwestia przebudowy węzła Rowień przy autostradzie A1, aby zmniejszyć natężenie ruchu na Rondach Gliwickim i Rowieńskim. To zadanie omawiamy wspólnie z Rybnikiem i GDDKiA, która zarządza autostradą – wyjaśnia Piotr Koszyła.

Na większą kasę przyjdzie czas

– Uzyskaliliśmy wszystko o co wnioskowaliśmy z progu średniego i małego. Mam nadzieję, że będzie również możliwość pozyskania środków z tego najwyższego progu, czyli powyżej 30 mln zł, gdzie zaplanowaliśmy w ramach tego finanso-

wanie północnej obwodnicy miasta. Świadomie poszliśmy przy tym rozdaniu w infrastrukturę drogową, licząc na to, że zgodnie z zapowiedziami będą kolejne rozdania środków w ramach Polskiego Ładu, a wtedy będziemy akcenty kierować w inne obszary i potrzeby miasta – zapowiada Piotr Huzarewicz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Żory oraz szef klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Tym razem skierowaliśmy naszą uwagę na drogi, aby zwiększyć szansę na pozyskanie tych środków. To się na razie udało. Duże projekty powyżej 30 mln zł praktycznie nie były w ogóle rozpatrywane, a co za tym idzie niewiele tych środków w skali kraju było rozdzielone. Według zapowiedzi ma to odbywać się w kolejnych turach programu – podkreśla Piotr Huzarewicz.

Rekompensata utraconych dochodów

– Uważam, że przyznane dofinansowanie w znacznym stopniu zaspokaja potrzeby drogowe w naszym mieście. Ponad 33 mln zł na pewno spożytkujemy z korzyścią dla mieszkańców. Fakt, że część

dochodów budżetu straciliśmy na różnych ruchach podatkowych rządu, ale myślę, że przyznane pieniądze to dobra rekompensata. Jeśli, zgodnie z zapowiedziami, takie środki będą przyznawane cyklicznie, to bardzo mnie to cieszy i bę-

dzie to dobra rekompensata utraty części dochodów – sugeruje Kazimierz Dajka, wiceprzewodniczący Rady Miasta Żory oraz szef klubu Żorskiej Samorządności.

Szymon Kamczyk

JAKIE DROGI CZEKA REMONT I BUDOWA?

W ramach projektu „Przebudowa i budowa dróg lokalnych – zapewnienie zrównoważonego rozwoju Gminy Miejskiej Żory” planowana jest budowa ul. Bażanciej (łącznik od ul. Skrzeczkowskiej przez ul. Karłowicza do ul. Wodzisławskiej); przebudowa skrzyżowania ul. Wodzisławskiej i ul. Rolniczej oraz budowa łącznika do Osiedla Europejskiego; przebudowa ul. Szosowskiej i ul. Dworskiej; przebudowa ul. Ogrodowej; przedłużenie al. Armii Krajowej wraz z budową ronda turbinowego; a także drugi etap przebudowy ul. Fabrycznej.

Z kolei w ramach drugiego zadania „Poprawa jakości dróg lokalnych na terenie Gminy Miejskiej Żory” miasto planuje wykonanie nowej nawierzchni na ponad 3 kilometrach dróg powiatowych (m.in. ul. Osińska, Stodolna, Rybnicka, al. Armii Krajowej); budowę nowego chodnika wraz ze ścieżką rowerową przy ul. Rybnickiej i Bankowej; przebudowę chodnika na odcinku około 885 m m.in. przy ul. Minimalnej, ul. Okrężnej/Promiennej oraz wykonanie nakładki warstwy ścieralnej na ponad 2 kilometrach dróg lokalnych wewnątrz osiedli mieszkaniowych (m.in. odcinki ul. Minimalnej, Miodowej, Wolontariuszy, Folwarczkiej, Żołnierzy Września).

Przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie będą odwiedzali sąsiadów klientów ZUS i prosili ich o informacje na temat kontrolowanej osoby na zwolnieniu lekarskim. Zakład nie będzie też mógł wystąpić do operatora sieci komórkowej, ani banku o informacje na temat ich klientów.

ZUS nie będzie prosił banków i telekomów o dane klientów

REGION Nowe przepisy (znowelizowanej ustawy z 24 czerwca 2021 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw), które zaczną obowiązywać 1 stycznia 2022 r., nie dają takich uprawnień ZUS.

– Chciałam uspokoić naszych klientów i zdementować kilka nieprecyzyjnych informacji, jakie pojawiły się w przestrzeni publicznej odnośnie nowych przepisów. Po pierwsze, przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie będą odwiedzali sąsiadów naszych klientów i prosili ich o informacje na temat tego co robią na zwolnieniu lekarskim. Po drugie, ZUS nie będzie mógł wystąpić do operatora sieci komórkowej ani banku o informacje na temat ich klientów. Nowe przepisy nie dają takich uprawnień ZUS – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

W ustawie zostały natomiast doprecyzowane kwestie związane z przekazywaniem informacji do ZUS. Od 1 stycznia 2022 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie uprawniony do pozyskiwania danych i informacji w zakresie niezbędnym do ustalenia prawa do zasiłków, ich wysokości, podstawy wymiaru oraz do ich wypłat od ubezpieczonych oraz płatników składek.

– Obecnie brak pełnej i rzetelnej informacji, jak też dokumentacji od płatników składek lub ubezpieczonych utrudnia ustalenie prawa do zasiłków, ich terminową wypłatę oraz ich weryfikację. Dotychczas zdarzały się sytuacje, że płatnicy składek lub ubezpieczeni, powołując się na brak podstawy prawnej do udostępnienia danych, odmawiali przekazywania informacji lub dokumentów – dodaje rzeczniczka.

Nowy przepis ma być skutecznym narzędziem, który

przyczyni się do pozyskiwania od płatników składek i ubezpieczonych danych koniecznych do przyznania prawa i wypłaty świadczenia z ubezpieczeń społecznych, bądź ich weryfikacji np. dotyczących potwierdzenia okoliczności składanych przez ubezpieczonych w celu ustalenia prawa do zasiłku, istnienia okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty, ustalenia okoliczności związanych z prawidłowością wykorzystywania zwolnień od pracy. (red.)

REKLAMA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

SALON DZIECIĘCY

Bobo.Sklep.pl

WÓZKI ♥ FOTELIKI ♥ AKCESORIA

- ♥ wózki dziecięce, foteliki
- ♥ łóżeczka, krzesła
- ♥ sanki, śpiworki
- ♥ sprzedaż ratalna



Poniedziałek – Piątek

10.00 – 17.00

Sobota 9.00 – 13.00

[www.fb.com/salondzieciecy](https://www.facebook.com/salondzieciecy)

tel. +48 730 80 50 80

Jak poinformowała Jastrzębska Spółka Węglowa SA jedna trzecia pracowników zainteresowanych przejściem do SRK wraz z majątkiem oddziału Jastrzębie III uzyskała zgody dyrektorów zakładów. W PGG natomiast trwa obecnie zbieranie deklaracji pracowników zainteresowanych osłonami socjalnymi.

Dwie największe w regionie spółki górnicze – JSW SA oraz PGG SA przeprowadziły wśród swoich pracowników sondaże dotyczące zainteresowania przejściem na tzw. urlopy górnicze oraz przyjęciem jednorazowych odpraw w wys. 120 tys. zł, co związane jest z likwidacją w tym roku dwóch zakładów – Pokój w Rudzie Śląskiej (PGG) oraz oddziału Jastrzębie III. Osłony społeczne zostały zapewnione dla pracowników porozumieniem organizacji związkowych ze stroną rządową.

300 procent zainteresowanych

Sytuacja w JSW pokazuje, jak może się kształtować zainteresowanie osłonami również w PGG oraz w przypadku likwidacji kolejnych zakładów. W sondażu deklarację chęci skorzystania z osłon w JSW zadeklarowało ponad 1800 pracowników. Po przy-

jęciu deklaracji przez dyrektorów zakładów, ostatecznie liczba osób, które przejdą do SRK, a tym samym otrzymają zagwarantowane osłony to 615 pracowników. – Samych wniosków było o wiele więcej, natomiast były weryfikowane przez dyrektorów. Nie każdy, kto złożył deklarację uzyskał zgodę spółki. Wynika to z zapewnienia ciągłości pracy pozostałych zakładów – wyjaśnia Sławomir Starzyński, rzecznik prasowy Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA.

Majątek Jastrzębie III wraz z załogą ma zostać oficjalnie przekazany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń 1 stycznia. To m.in. 37 ha terenu wraz z budynkami i infrastrukturą na „dole”.

Zbierali deklaracje do 2 listopada

Z kolei w zakładach PGG zakończył się również proces przyjmowania już nie opinii sondażowych, a konkretnych



W restrukturyzowanym oddziale Jastrzębie III tylko 615 osób może liczyć na odprawy i urlopy górnicze

615 pracowników JSW ze zgodą na urlopy i odprawy od 1 stycznia

deklaracji górników. – Deklaracje były przyjmowane do 2 listopada w macierzystych kopalniach. Teraz dyrektorzy kopalń będą podejmować konkretne decyzje, kto z pracowników będzie mógł skorzystać z osłon – zapowiada Tomasz

Głogowski, rzecznik prasowy PGG SA. Pracownicy otrzymać mają osłony socjalne (urlopy górnicze lub odprawy) w momencie przekazania ruchu Pokój do SRK, co ma nastąpić w grudniu 2021. Co istotne, pod uwagę nie będą brani pracow-

nicy kopalni zespolonej ROW.

W rozmowach kuluarowych pracownicy kopalń podkreślają, że po zakończeniu procesu składania deklaracji rozpocznie się lobbowanie, zarówno poszczególnych pracowników, jak i organizacji związkowych

u dyrektorów – bo wiele osób będzie chciało znaleźć się na ostatecznej liście zakwalifikowanych do osłon socjalnych. Tak bywało już wielokrotnie, podczas likwidacji innych zakładów spółki. (ska)

TEST SPONSOROWANY



Ekspertów od wykończeń znajdziesz W SALONIE RUCKZUCK

Już od kilkunastu lat specjaliści z salonu firmowego Ruckzuck Prestige w Żorach pomagają i doradzają w wyborze odpowiedniej podłogi dla domów i mieszkań oraz bezpiecznych i stylowych drzwi. Na 600 metrach powierzchni klienci mogą znaleźć nowinki z branży i sprawdzone produkty.

Salon firmowy Ruckzuck Prestige pomaga klientom w wyborze odpowiednich materiałów, a także pomaga w ich transporcie, a dzięki współpracy z ekipami monterskimi klienci nie muszą martwić się o wykonanie remontu. – Oferujemy szeroką gamę paneli podłogowych – od klasycznych dekorów imitujących drewniane deski, po nowoczesne i oryginalne wzory oraz kolory. Dostępne drzwi i akcesoria wykończeniowe zachwycą niejednego wymagającego klienta, ponieważ nasz asortyment to produkty najwyższej jakości, najbardziej znanych i cenionych producentów. W naszej kadrze znajdują się wykwalifikowani pracownicy z wieloletnim stażem, profesjonalne ekipy montażowe oraz do-



radcy, dzięki którym naszym klientom oferujemy rzeczowe wsparcie w zakupach oraz profesjonalną realizację projektów – zapewniają w Ruckzuck

◀ Salon Prestige w Żorach zapewnia klientom profesjonalne doradztwo oraz transport i montaż

Prestige Żory. – Zadowolenie naszych klientów jest dla nas czymś absolutnie najważniejszym. Stawiamy na jakość, nowoczesność i ogólnie pojęty profesjonalizm. Jesteśmy dumni z efektów naszej pracy – słyszymy w salonie.

Bogaty asortyment

Sklep jest podzielony na pięć dobrze skomunikowanych działów, w których na klientów czekają najwyższej jakości specjalnie wyselekcjonowane produkty m.in. drzwi, panele podłogowe, okna. Na

bieżący salon poszerza ofertę o rynkowe nowości i sprawdzone markowe wyposażenie z branży wykończeniowej oraz budowlanej. Obecnie asortyment obejmuje: podłogi laminowane, drewniane, bambusowe, winylowe, stolarkę drzwiową: drzwi wewnętrzne i zewnętrzne, okna, bramy, wykończenia (akcesoria, listwy, chemia etc), beton architektoniczny, produkty kompozytowe (deski tarasowe, stolarkę drzwiową kompozytową).

Rabat na produkty z montażem

Salon znajduje się w dogodnej lokalizacji, w samym centrum Żor, z łatwym dojazdem. W ramach kompleksowego programu obsługi klienta, Ruckzuck Prestige Żory oferuje również specjalistyczną pomoc w zakresie montażu zakupionych w salonie produktów. Specjaliści służą klientom doradztwem we wszystkich czynnościach monterskich, a z usługą montażu produkty są tańsze o 15 proc. (ska)

Ruckzuck Prestige
Żory ul. Boryńska 7
tel. 662 195 112



e-mail: zory@ruckzuck-partner.pl
www.ruckzuck-partner.pl/
facebook.com/ruckzuckpartner
Czynne: pon. – pt. 9.00 – 17.00

NAGRODZILI NAJLEPSZE PRZESTRZENIE WOJEWÓDZTWA

W Muzeum Śląskim odbyła się gala wręczenia nagród w czterech konkursach organizowanych pod patronatem Marszałka Województwa Śląskiego. Żelazny Szlak Rowerowy z Jastrzębia-Zdroju otrzymał nagrodę publiczności, a wyróżnieniem uhonorowano nową bibliotekę w Żorach.

Celem konkursu Najlepszego Przestrzeni Publicznej jest promocja rozwoju i zmian jakościowych przestrzeni publicznej oraz poprawa środowiska zamieszkania przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju poprzez nagradzanie najciekawszych realizacji urbanistycznych i architektonicznych kształtujących przestrzeń publiczną województwa śląskiego. Każdego roku w konkursie nagradzane są najlepsze realizacje z terenu województwa. Prace zgłaszane do konkursu oceniane są przez jury konkursowe – członków Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Tradycją konkursu stał się coroczny plebiscyt pu-

bliczności, w którym każdy może zagłosować na ulubioną realizację.

W tegorocznej 22 edycji konkursu „Najlepsza Przestrzeń Publiczna” wpłynęły 33 zgłoszenia z 27 gmin. I Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego w wysokości 40 tys. zł otrzymała realizacja „Centrum Usług Społecznych w Zabrze”. II Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego w wysokości 20 tys. zł wręczono przedstawicielowi biura Architekt Studio Projektowe Paweł Kuczyński Rybnik, autorowi realizacji „Adaptacja z przebudową budynku dawnego spichlerza w Gminie Hażlach na budynek muzealny pod nazwą Dom Przyrodnika wraz z zagospodarowaniem terenu (etap I)”.

W konkursie przyznano także 6 równorzędnych wyróżnień. Wyróżnione zostały: Przystań kajakarska MOSM w Tychach, Modernizacja Hali Widowiskowo-Sportowej w Jaworznie wraz z zagospodarowaniem terenu, Centrum Edukacji Ekologicznej w Wiśle, Nowa siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żorach w historycznym budynku dawnego młyna elektrycznego, Rewitalizacja zdegradowanego

budynku Pałacu Rheinbabenów oraz Centrum Edukacji Ekologicznej Arka w Żywcu.

Nagrodę publiczności otrzymała realizacja „Żelazny Szlak Rowerowy” – budowa ścieżek rowerowych w ramach zagospodarowania ciągów kolejowych na odcinku przebiegającym przez sołectwa Ruptawa-Cisówka oraz Moszczenica w kierunku dzielnicy Zdrój i osiedla Chrobrego w Jastrzębiu-Zdroju.

Wyróżnienie Specjalne Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego zostało przyznane gminom

Jastrzębie-Zdrój, Godów i Zembrzydowice za współpracę w zakresie realizacji Żelaznego Szlaku Rowerowego. Trasa Żelaznego Szlaku Rowerowego w formie 43 km pętli jest projektem zrealizowanym na pograniczu dwóch krajów – Polski i Czech. Na obszarze, na którym powstał szlak, istotną rolę odegrała kolej i to właśnie ona stanowiła największą inspirację jego stworzenia. Podczas budowy trasy wykorzystano potencjał liniowej infrastruktury kolejowej. Wzdłuż szlaku powstało wiele miejsc do odpoczynku. Jest ich szczegól-



Prezydent Waldemar Socha odebrał wyróżnienie dla nowej siedziby biblioteki miejskiej

nie dużo zwłaszcza po polskiej stronie. „Przejazd po drodze, gdzie dawniej jeździła kolej, jest bardziej klimatyczny. Można poczuć powiew historii”.

(ska)

Wręczyli „Gwiazdy Górnośląskie”

W ramach obchodów 100-lecia Powstań Śląskich, Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski reaktywował tradycję wręczenia „Gwiazdy Górnośląskiej”. To nawiązanie do przedwojennego odznaczenia dla Powstańców Śląskich.

Zatwierdzone w 1925 roku odznaczenie nadawane było w dowód uznania zasług w walkach o powrót Śląska do Polski. Marszałek Jakub Chelstowski zlecił przygotowanie kopii odznaczenia, które tra-

fiac będzie do osób i instytucji szczególnie zasłużonych w pielęgnowaniu polskości na Śląsku, oraz etosu Powstań Śląskich. „Gwiazdę Górnośląską” w tym roku odebrali już prezydent RP Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki oraz Jarosław Kaczyński. Marszałek Jakub Chelstowski, wręczając to wyróżnienie dziękował za zaangażowanie w kultywowanie historii Powstań Śląskich i nadanie im ogólnopolskiej rangi.

To właśnie w dniu jednego z najważniejszych polskich



świąt państwowych, w Dniu Niepodległości, w Filharmonii Śląskiej, zorganizowana została uroczysta gala podczas której „Gwiazdy Górnośląskie” wręczono przedstawicielom wielu sfer życia publicznego, społecznego, kulturalnego, naukowego i mediów.

– Wręczając Gwiazdę Górnośląską, chcę podziękować za zaangażowanie w upamiętnienie Powstań Śląskich. Każda wyróżniona dziś osoba, każda instytucja dołożyła cegiełkę do tego, że wciąż żywa jest pamięć o Powstańcach. W 100-lecie obchodów I, II i III Powstania Śląskiego tworzymy wspólnotę, dla której bohaterami są ludzie walczący o powrót Śląska do Polski – skomentował marszałek Jakub Chelstowski.

Wyróżnieniem „Gwiazdy Górnośląskiej” zostali uhonorowani: poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska, przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawulok, Wojewoda Śląski Jarosław Wieczorek, poseł Wojciech Szarama, metropolita katowicki abp Wiktor Skworc, prezes Radia Katowice Piotr Ornowski, dyrektor TVP Katowice Maciej Wojcie-

chowski, red. nac. Gazety Polskiej Tomasz Sakiewicz, dyrektor Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfante go prof. Zygmunt Woźniczka, a także dr Andrzej Krzystyniak i Czesław Sobierajski. Wyróżniono także Redakcję „Gościa Niedzielnego”, Stowarzyszenie Klubu Gazety Polskiej, oraz kolebkę I Powstania Śląskiego – Miasto Pszczynę. „Gwiazdą Górnośląską” w sposób szczególny uhonorowani zostali również zasłużeni dla regionu żołnierze Wojska Polskiego: ppłk. Grzegorz Gdula – dowódca 34. Śląskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej, płk. Marek Majocha – szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach, płk. dypl. Tomasz Białas – dowódca 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz płk. dypl. Artur Kozłowski – dowódca Jednostki Wojskowej Agat w Gliwicach.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, uczestnicy i goście wysłuchali „Rapsodii Śląskiej” Jana A.P. Kaczmarska, a także fragmentów muzyki filmowej, twórczości wybitnego Ślązaka – Wojciecha Kilara.

(ska)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA
rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Przepracowałem 13 lat i kilka miesięcy w pełnym wymiarze czasu pod ziemią (pracownik transportu, ślusarz spawacz pod ziemią). 12 lat temu odszedłem z górnictwa, a za odejście w związku z likwidacją kopalni dostałem odpłatę. Potem pracowałem poza górnictwem, jako spawacz w szkole. Obecnie mam 58 lat. Czy należy mi się emerytura górnicza z wieku 55 lat pracy i 10 lat górnictwa.

Aby uzyskać prawo do emerytury górniczej w wieku 55 lat, trzeba spełnić łącznie następujące warunki: udokumentować 25 lat pracy górniczej łącznie z okresami pracy równorzędnej z pracą górniczą, a w tym udokumentować, co najmniej 10 lat tzw. czystej pracy górniczej.

Innymi słowy, osoba która posiada 10 lat pracy górniczej będzie mogła przejść na emeryturę jeśli uzupełni wymagany staż okresem 15 lat pracy równorzędnej. Do uzupełnienia 25 lat pracy można przyjąć także dniówki przodkowe, jeśli takie Pan posiada oraz okresy pracy mieszanej wykonywanej częściowo pod ziemią i na powierzchni. Ponadto także okresy pracy równorzędnej takie jak:

- zatrudnienie na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika w zakresie górnictwa w urzędach górniczych, jeżeli zatrudnienie jest związane z wykonywaniem czynności inspekcyjno-technicznych w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmio-

tach wykonujących prace górnicze, pod warunkiem, że uprzednio pracownik przepracował w tych podmiotach co najmniej 10 lat pod ziemią albo na stanowiskach dozoru lub kierownictwa ruchu,

- zatrudnienie przy innych pracach nie dłużej niż 5 lat, do których pracownik wykonujący prace górniczą przeszedł w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego lub innego podmiotu wykonującego pracę górniczą. W porównaniu ze stanem poprzednim nie ma obecnie dodatkowej możliwości, że przejście do innej pracy nastąpiło na skutek wyboru lub zlecenia jednostki nadrzędnej.

Na podstawie podanych informacji, nie można potwierdzić

Pana uprawnień do emerytury górniczej. Uprawnienia w sprawie świadczeń emerytalnych ustala Zakład Ubezpieczeń Społecznych w decyzji o przyznaniu lub odmowie prawa do świadczenia. Dlatego proponuję zwrócić się z formalnym wnioskiem do właściwej jednostki ZUS. Do wniosku proszę dołączyć zaświadczenia i świadectwa pracy, które potwierdzą okresy pracy górniczej, liczbę dniówek zaliczanych w wymiarze półtorakrotnym. Na podstawie szczegółowej analizy ZUS ustali faktyczny okres pracy górniczej oraz pracy równorzędnej z pracą górniczą. Wyda w tej sprawie decyzję, w której wskaże jaki okres pracy górniczej brakuje do uzyskania prawa do emerytury.



OPERACJA ZAĆMY NA NFZ

BLISKO I ZA 0 PLN

Zabieg usunięcia zaćmy odbywa się w polskiej klinice w Czeskim Cieszynie

Refundowany przez NFZ

Těšín Medic Clinic zajmuje się formalnościami

Możliwość dopłaty do soczewki premium

Soczewka nie tylko usunie zaćmę,
ale może całkowicie uwolnić Pacjenta od okularów

**WIĘCEJ
INFORMACJI
+48 690 412 288**

www.tesinmc.pl

REGION Tradycyjnie na Śląsku węgiel kupowało się zazwyczaj bezpośrednio na kopalniach, bez pośredników. Bo wychodziło najtaniej, w dodatku można było zrealizować deputat kopalniany, którym dysponowali pracownicy kopalń oraz emeryci górniczy. Trzeba było jedynie wynająć transport. Do dziś wielu klientów właśnie w ten sposób próbuje kupić węgiel, bo to nadal najbardziej opłacalna opcja, zwłaszcza kiedy zamierza się go kupić więcej. Np. tona luźnego ekogroszku Pieklorz z kopalni Chwałowice kosztuje 733 zł. Tona luźnego orzecha z kopalni Jankowice to koszt 662 zł, a z kopalni Marcel 721 zł. Problem w tym, że na kopalniach węgla – dla klientów indywidualnych – zwyczajnie brakuje. Jeden z indywidualnych dostawców węgla, który kupuje go na kopalniach na zamówienie klientów, opisuje nam, jak wygląda załadunek węgla na kopalniach Polskiej Grupy Górniczej. – Na Chwałowicach przesiewacz ładuje ekogroszek na jeden samochód około 30 minut. Jeszcze z tego przesiewacza biorą węgiel na paczkowanie. Limit to 3 tony na auto. Twierdzą, że limit dobowy wynosi 90 ton, ale w to nawet wariat nie uwierzy. Średnio czeka tam w kolejce około 90 aut. Jeżeli chodzi o Marcel to średnio się oczekuje dwie doby. Limit na węgiel w sortymencie orzech to 3 tony, limit ekogroszku to 5 ton na samochód. Limit dobowy to 50 ton – mówi nam pan Damian. Twierdzi, że z tych limitów korzystają również ościenni sprzedawcy węgla.

Węgiel kupisz w markecie. Dwa razy drożej niż na kopalni

Ale okazuje się, że u tych ościennych sprzedawców ciężko o jakikolwiek węgiel. Pytamy jednego z wodzisławskich handlarzy czy jest ekogroszek. Ten odpowiada krótko: – Nie ma. A kiedy będzie? Tu też odpowiedź jest krótka. – Nie wiadomo. Może za dwa miesiące, może w styczniu. Nikt tego nie wie. Na jego składzie zostało trochę węgla w kostkach i trochę węgla w sortymencie orzech w workach. Ten ostatni zeszłej zimy kosztował 25 zł za 30 kg worka, a pod koniec zimy jego cena spadła nawet do 22 zł za 30 kg worka. Dziś to... 38 zł za 30 kg. Czyli jakieś 1250 zł za tonę. – I będzie raczej tylko drożej – mówi. Zresztą, w jednym z popularnych marketów budowlanych tona orzecha wychodzi w cenie 1560 zł za tonę. Rok temu tona tego samego sortymentu węgla w tym samym markecie wynosiła



Węgiel, na którym od lat wiesz się psy, jako na najbrudniejszą paliwę kopalnym, stał się nagle towarem pożądanym i bardzo droгим. Ceny dla klientów indywidualnych sięgają 1600 zł za tonę, a w dodatku bardzo trudno go dostać.

W marketach ekogroszku nie brakuje, ale jest bardzo drogi

1000 zł. W marketach można też bez większego problemu dostać workowane ekogroszki. W jednym z nich znaleźliśmy ceny od 1370 zł do 1600 zł za tonę, w zależności od kaloryczności. Nie jest znane pochodzenie tych ekogroszków. Na stronach internetowych producentów można znaleźć czasem informacje, że to produkty z węgla czeskiego, czasem rosyjskiego, czasem polskiego.

Podaż bez zmian, popyt w górę, efekt wiadomy

Największy producent węgla energetycznego w Europie, czyli Polska Grupa

Górnicza zapewnia, że nie zmniejszyła produkcji ekogroszku. – Produujemy go tyle samo, co w minionych latach. Nie zmniejszyliśmy ilości węgla dla klientów indywidualnych. Po prostu zapotrzebowanie jest większe i zmniejszyła się ilość węgla importowanego na rynek – wyjaśnia Tomasz Głogowski, rzecznik prasowy Polskiej Grupy Górniczej S.A. Co już w samo w sobie tłumaczy problemy. Bo skoro produkcja się nie zwiększyła, a zapotrzebowanie tak (choćby ze względu na uchwały anty-smogowe, w wyniku których

wielu ludzi kupiło kotły węglowe 5. klasy zasilane właśnie ekogroszkiem), to efekt jest jaki jest. A jest taki, że od wielu dni nawet w sklepie internetowym PGG można zapomnieć o zakupie workowanego ekogroszku w cenie od 795 do 825 zł za tonę. Przy każdym z rodzajów ekogroszku (pieklorz, retopal i karlik) widnieje informacja: „chwilowy brak towaru”. Przy czym chwilowy oznacza w praktyce, że nie ma go już od wielu dni i nie wiadomo kiedy będzie. Zdaniem Tomasza Głogowskiego klienci coraz częściej patrzą na kalorycz-

ność węgla, a to sprawia, że zwracają się ku węglowi z PGG, który jest do brzo jak o s c i . Stąd też być może obecne zapotrzebowanie i fakt, że na węgiel trzeba trochę poczekać – mówi Głogowski.

Dlaczego węgla nie ma, a jak jest, to dlaczego jest taki drogi? – PGG zapowiadała już dwa miesiące temu, że będzie drogo. Kiedy mówiłem klientom, że węgiel będzie po 1200 zł, to się śmiali. Dziś się nie śmieją. Tzn. można go kupić za 700 zł za tonę na słupku, czyli na kopalni. Ale trzeba swoje odczekać, czasem i tydzień. Wtedy może uda się trzy tony dostać. No i najlepiej mieć swój transport, bo który dostawca będzie czekał tyle czasu, żeby dostać trzy tony? Natomiast węgiel dla handlarzy, który sprzedawany jest na aukcjach, osiąga znacznie wyższe ceny. Jest go mało i handlarze licytują coraz wyższe kwoty, nawet 1200 zł za tonę. Generalnie węgla brakuje bo większość idzie na eksport, do Niemiec, Austrii, Słowacji. Całe składy wagonów jadą poza granice z

▲ Cena ekogroszku w jednym z marketów budowlanych w regionie. Wychodzi 1600 zł za tonę.

naszym węglem – mówi nasz rozmówca.

Łukasz Horbacz, prezes Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla pytany o to, czy rzeczywiście znaczna część polskiej produkcji węgla trafia na eksport odpowiada, że nie może tego potwierdzić. – Nie dysponuję takimi danymi. Jednakże zważywszy na fakt wysokich cen węgla na rynkach światowych, to jest to rzeczywiście mocno prawdopodobne – mówi. – Tylko znikoma część naszej produkcji trafia na rynek zagraniczny. Eksportem głównie zajmuje się Węglolok, natomiast węgiel PGG trafia prawie w całości na rynek krajowy – odbija

PIEKLORZ EKOGROSZEK
Paleta 1000 kg (50 worków x 20 kg)
825,00zł
Cena brutto za opakowanie: 825,00zł
Cena brutto za tonę: 825,00zł

- wysoka wartość opałowa zapewni więcej ciepła na dłuższy czas
- niska zawartość zanieczyszczeń zniweluje wpływ na środowisko
- stabilne parametry ogrzewczą konieczność dodatkowej regulacji kotła

Kupuję węgiel bez podatku akcyzowego
Kupuję węgiel z podatkiem akcyzowym
Wyślij informację o akcyzie

Chwilowy brak towaru

KWK Chwałowice

Opcje dostawy:
Odbiór osobisty
Kurier

Wybierz ilość

1

W DODAJ DO KOSZYKA

KARLIK EKOGROSZEK
Paleta 1000 kg (50 worków x 20 kg)
815,00zł
Cena brutto za opakowanie: 815,00zł
Cena brutto za tonę: 815,00zł

- wysoka wartość opałowa zapewni więcej ciepła na dłuższy czas
- niska zawartość zanieczyszczeń zniweluje wpływ na środowisko
- stabilne parametry ogrzewczą konieczność dodatkowej regulacji kotła

Chwilowy brak towaru

Zakład Produkcji Energetycznej

Opcje dostawy:
Odbiór osobisty
Kurier

Wybierz ilość

1

W sklepie internetowym PGG ekogroszek jest... jedynie na obrazku. O jego zakupie można zapomnieć.

piłeczkę Tomasz Głogowski.

Czynników wzrostu cen węgla jest znacznie więcej. – Spodziewaliśmy się, że ceny w sezonie będą wysokie już od początku roku. Od końca lipca systematycznie ostrzegaliśmy o rosnących cenach i zalecaliśmy jak najszybsze zrobienie zapasu opału na zimę – podkreśla Łukasz Horbacz, choć dodaje, że skala wzrostu cen zaskoczyła również samych sprzedawców.

Węgiel drożeje wszędzie. Przez brak gazu i zawadność OZE

Przy czym węgiel drożeje w całej Europie. Zdaniem prof. Władysława Mielczarskiego z Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Łódzkiej, dzieje się tak, bo węgiel jest substytutem dla gazu, którego obecnie brakuje. Tymczasem węgla też wydobywa się coraz mniej. – By dostarczać energię elektryczną w sposób ciągły, 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu, bo inaczej społeczeństwa nie są w stanie funkcjonować, mamy do dyspozycji trzy technologie: węgiel, gaz i atom. Od energetyki jądrowej Europa powoli odchodzi, gazu zabrakło, więc został nam węgiel. I tak będzie przez następne sto lat. Mogę to zagwaranto-

wać – mówi prof. Władysław Mielczarski, cytowany przez portal Netg.pl. Dalej dodaje: – Wszystkie kraje zaczęły produkować energię z węgla. Nawet Niemcy, którzy oficjalnie twierdzą, że odchodzą od tego surowca, ale jak tylko coś się dzieje, to do niego wracają. Jest takie polskie powiedzenie: Jak trwoga, to do Boga, które w wydaniu niemieckim powinno brzmieć: Jak trwoga, to do węgla. Drugi powód to cykliczne wzrosty i spadki cen. Akurat jesteśmy we wzroście. Prof. Mielczarski wskazuje też na bezsens tzw. dekarbonizacji, której efektem jest stopniowy spadek produkcji węgla w Polsce i konieczność jego importowania z zagranicy. Z tym, że o ile import w latach poprzednich był pozbawiony przeszkód (choć był problemem politycznym, którym okładało się każdą kolejną rządzącą ekipę) to w tym roku jest inaczej. Zdaniem Tomasza Głogowskiego problemy z dostępem węgla podyktowane są m.in. ogromnym popytem na to paliwo, związanym z brakiem na rynku surowca importowanego. – M.in. tego z Rosji, która obecnie kieruje swoje dostawy głównie na rynek azjatycki – mówi Głogowski.

Artur Marcisz

POWODY WZROSTU CEN WĘGLA ZDANIEM ŁUKASZA HORBACZA, PREZESA IZBY GOSPODARCZEJ SPRZEDAWCÓW POLSKIEGO WĘGLA:

1. Dekarbonizacja. Głównym trendem w energetyce w ostatnich latach była dekarbonizacja, czyli odchodzenie od węgla, zarówno w energetyce, jak i w ogrzewnictwie. Wielu twierdziło, że węgiel to samo zło: smog, emisja CO₂, nie zważając zupełnie na jego zalety: dostępność w kraju, niską cenę oraz postęp technologiczny umożliwiający coraz czystsze jego spalanie. Producenti zmniejszali wydobycie, a w tym samym czasie zapotrzebowanie światowe na węgiel rosło. To nie mogło skończyć się inaczej niż znacznym wzrostem cen. Liczymy jednak na to, że w perspektywie kilku miesięcy wysokie ceny węgla zachęcą producentów do zwiększenia produkcji, co będzie skutkowało spadkiem cen.

2. Geopolityka. Konflikt handlowy między Chinami a Australią spowodował, że największy światowy konsument węgla (miliard ton rocznie), przestał importować węgiel z Australii i zwrócił się w stronę krajów, które zwykle zaopatrywały rynki Europejskie. Dalo to największy impuls do ograniczenia ilości węgla w Europie i w

rezultacie drastyczny wzrost jego ceny. Jeżeli mówiąc kolokwialnie – Chiny „dogadają się” z Australią, ceny węgla zapewne spadną. Kiedy to się stanie? Nikt z nas nie potrafi tego przewidzieć.

3. Krajowe wydobycie. Wydobycie węgla w Polsce systematycznie spada. W rezultacie jest coraz mniej węgla opałowego krajowego. Producenti w zaledwie minimalnym zakresie wywiązują się z umów, a resztę sprzedają w aukcjach, w których dystrybutorzy przebijają cenę startową o nawet ponad 400 zł na tonie netto. Czy wydobycie wzrośnie? Nie liczymy na to, natomiast mamy nadzieję na jego ustabilizowanie się.

4. Prąd z węgla najtańszy w Europie. Produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii jest wciąż bardzo droga. Po tym jak gaz ziemny – tzw. paliwo przejściowe popularizowane przez UE, w krótkim czasie zdrożał na rynkach hurtowych 8 – 9-krotnie, a węgiel zdrożał „jedynie” 4 – 5-krotnie, polski prąd z węgla (najtańszy, mimo że obciążony sztucznym kosztem za emisję CO₂) stał się bardzo atrakcyjny dla na-

szych europejskich sąsiadów, co doprowadziło do mocnego wzrostu eksportu energii elektrycznej z Polski. To z kolei wywołało ponadnormatywne zapotrzebowanie na węgiel energetyczny w kraju i pociągnęło za sobą wzrosty cen.

5. Wąskie gardło – transport. Zapotrzebowanie na miały węglowe dla energetyki jest obecnie tak duże, że absorbuje większą niż zwykle liczbę węglarek. Nawet gdy węgiel jest dostępny, często nie ma go czym przewieźć lub przewozić ten jest znacznie droższy niż dotychczas.

6. Sezonowość. Ceny węgla o tej porze roku są zwykle najwyższe w roku, jednak w tym roku różnica między cenami wiosennymi, a jesiennymi sięga w niektórych przypadkach 35 – 45%, a nie jak to zwykle bywało 10 – 15%.

7. Prognozy pogody. Synoptycy przewidują kolejną mroźną zimę. Świadczy o tym coraz więcej sygnałów płynących z przyrody m.in. występujące już w tej chwili zaburzenia wiru polarnego oraz anomalia pogodowa „La Niña”, której prawdopodobieństwo wystąpienia tej zimy wynosi już około 90%. Każdy z Państwa czytając takie informa-

cje, świadomie lub nie decyduje się na większy niż zwykle zakup opału, co zresztą zupełnie logiczne i rozsądne. To skutkuje większym niż zwykle popytem na węgiel i wzrostem jego cen.

8. Błędne koło. Media donoszą, że węgiel jest drogi i będzie jeszcze droższy. Nasi Klienci czytający takie newsy kupując więcej węgla niż potrzeba na sezon, co w dalszym stopniu przyczynia się do wzrostu cen. Wystarczy, że każdy użytkownik kotła węglowego kupi 250 kg węgla więcej niż zwykle, by wygenerować zapotrzebowanie na poziomie 1 mln ton węgla w skali kraju, co stanowi niemal 10% całego rynku węgla opałowego. To właśnie błędne koło – państwo czytacie, że będzie drożej, kupując więcej niż zwykle, w rezultacie ceny rosną.

9. Drukowanie pieniędzy. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w trakcie lockdownów covidowych, rządy większości gospodarek drukowały pieniądze niemal bez ograniczeń. Te pieniądze trafiły już na rynki giełdowe i nieruchomości, a teraz przyszła także i kolej na rynek surowcowy. Nie mamy na to żadnego wpływu.

NOWA PRZYCHODNIA w Jastrzębiu Zdroju

Mieszkańcy Jastrzębia Zdroju od 19 października mogą już leczyć się w nowej przychodni Centrum Medycznego Medhouse. Placówka znalazła swoją siedzibę w zmodernizowanej galerii „Gwarek” – ul. Harcerska 1B.

LEKARZE SPECJALIŚCI

Nowa przychodnia to łącznie 11 gabinetów lekarskich – in-

formuje Aleksandra Oślizło, dyrektor CM Medhouse. W jastrzębskiej placówce pacjen-

tów przyjmują specjaliści z zakresu:

- ortopedii
- chirurgii
- radiologii
- kardiologii
- laryngologii
- urologii
- reumatologii
- dermatologii.

Wkrótce dla pacjentów zostanie także udostępniona poradnia okulistyczna oraz ginekologiczna.

Oprócz porad i konsultacji lekarskich, można również skorzystać ze specjalistycznych zabiegów – w tym laserowego leczenia żylaków.

Lekarzy specjalistów wspierać będzie w terapii dietetyk oraz pielęgniarki dysponujące gabinetem zabiegowym.

DIAGNOSTYKA

Leczenie wymaga profesjo-

nalnej diagnostyki. Lekarzom i pacjentom jastrzębskiej przychodni CM Medhouse służą w tym zakresie pracownie diagnostyczne – m.in. wysokiej klasy aparaty USG, RTG, a także specjalistyczne laboratorium. Znaczącym udogodnieniem będzie szybkość obsługi w punkcie pobrań (czynny w godzinach 7.00 – 11.00) oraz możliwość odbioru wyników już w dniu badania – także przez Internet.

UŁATWIENIA DLA PACJENTÓW

Osoby umówione na badanie, zabiegi czy konsultacje lekarskie mogą skorzystać z parkingu dostępnego przy Galerii. Równie łatwy będzie dojazd komunikacją miejską, której przystanki zlokalizowane są w pobliżu placówki. Seniorom oraz osobom niepełnospraw-

nym służy przestronna winda (przychodnia mieści się na piętrze jastrzębskiego „Gwarka”).

Jak informuje Anna Bonar, kierownik jastrzębskiej filii CM Medhouse, przychodnia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 – 18.00 (w późniejszym okresie godziny przyjęć pacjentów zostaną wydłużone do godz. 20.00).

JAK UMÓWIĆ SIĘ NA WIZYTĘ

Wychodząc naprzeciw nowoczesnym standardom opieki medycznej, pacjenci mogą umawiać się na wizyty lekarskie oraz badania poprzez nowatorski w systemie opieki zdrowotnej call-center (tel.: 32 459 10 15) oraz Internet (e-mail: rejestracja@medhouse.pl).



Konsultacje lekarskie lub zaplanowane zabiegi są umawiane na konkretną porę – co w praktyce eliminuje kolejki i pozwala pacjentom zaoszczędzić czas.

Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności!

Startujemy z II edycją społecznego projektu medialnego na rynku spożywczym – Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty!

Wybieram polskie produkty – to hasło jest obecnie nie tylko oznaką konsumenckiego rozsądku, ale stało się powszechnie znane i akceptowane. Wydawnictwo Nowiny zaprasza na II edycję projektu: „KUPUJĘ-SMAKUJĘ. WYBIERAM POLSKIE PRODUKTY” Dołącz do nas!

Celem projektu jest promocja polskiej żywności oraz wzmocnienie wizerunku polskich producentów i sprzedawców – lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich. Nadchodzący jesiennie-świąteczny czas, to wspaniała okazja, aby walory polskich produktów oraz propozycje rynkowe jej producentów i przetwórców przedstawić w formie niesablonowych publikacji medialnych, oryginalnych przepisów

i działań angażujących konsumentów. Wspólnie promujemy lokalne i regionalne firmy i nasze miejsca pracy. Zapraszamy do udziału!

W tym roku nowości w ofercie dla firm!

Kompleksowy projekt medialny będzie realizowany w okresie od października do Świąt Bożego Narodzenia 2021 roku. Proponujemy więc Państwu możliwość komercyjnego uczestnictwa w tym wyjątkowym przedsięwzięciu. Tym samym prezentacja Państwa firmy dotrze do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców całego Subregionu Zachodniego (500 tys. mieszkańców) różnymi kanałami informacyjnymi.

GŁÓWNE DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU – 5 filarów

1. Działania promocyjne: Publikacja prezentacji partnerów strategicznych i producentów żywności w naszych mediach: gazetach (Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie), na portalu Nowiny.pl, w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn), na ekranach LED w Raciborzu i Żorach, w unikatowym „e-booku” z przepisami kulinarnymi promującymi producentów oraz na stronie www.kupujesmakuje.pl.
2. Wydarzenie „Kuchnia OFF-LINE” – event polegający na gotowaniu potraw świątecznych przez szefa kuchni renomowanej Restauracji Młyn Michała Krotky i „lodowego” Mistrza Polski i właściciela rodzinnej lodziarni – Lody Szypuła 1974 Tomasza Szypuła, połączonego z lokowaniem produktów naszych partnerów!
3. Studio Śniadaniowe Nowiny – relacja na żywo (streaming on-line na Nowiny.pl i FB Nowiny.pl) studia śniadaniowego Nowiny, w których pokażemy skróty z przygotowywania potraw świątecznych przez naszych Mistrzów Kuchni oraz wywiady z zaproszonymi gośćmi.
4. **NOWOŚĆ! Prestiżowy Konkurs: „Czas na Śląskie”** – zgłaszanie przez firmy z branży spożywczej swoich produktów do oceny przez specjalnie powołaną Kapitułę Konkursu w celu otrzymania prestiżowego znaku jakości „Czas na Śląskie” wraz z promocją swoich produktów żywnościowych w mediach Organizatora oraz możliwość wygrania wartościowej kampanii reklamowej o wartości 10 000 zł dla najlepszego produktu wybranego przez Kapitułę!
5. Kampania promocyjna projektu w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych wraz z publikacją logotypów partnerów i producentów – projekt będzie promowany w największym w regionie radiu Vanessa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, Telewizji TVS, portalu www.serwispozyczy.pl, www.foodfakty.pl, w naszych tygodnikach i miesięcznikach bezpłatnych oraz w mediach społecznościowych na Facebooku, Instagramie, Youtube i LinkedIn. Patronem branżowym projektu jest ponownie program promocyjny „Docień polskie” www.docienpolskie.pl.

DO KOGO KIERUJEMY PROJEKT?

- Partnerzy strategiczni nie tylko z branży spożywczej
- Ogólnopolscy, regionalni i lokalni producenci i sprzedawcy żywności
- Restauracje i firmy gastronomiczne
- Organizatorzy imprez i wydarzeń kulinarnych oraz stowarzyszenia kulinarne
- Urzędy miast i gmin oraz instytucje wspierające rozwój lokalnego i regionalnego rynku branży spożywczej

Zapewniamy pomoc w przygotowaniu prezentacji! Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności – nie może Was zabraknąć!

Dział Rozwoju Biznesu zaprasza do współpracy!

Skontaktuj się z nami już dziś i zamów prezentację!

Organizator: Wydawnictwo Nowiny, ul. Kościuszki 32a, Racibórz, tel. 608 678 209, reklama@nowiny.pl

Zapraszamy na nową stronę www.kupujesmakuje.pl

ZAUFALI NAM W PIERWSZEJ EDYCJI:



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny

PATRONI MEDIALNI

nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny

PATRONI BRANŻOWI



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PRESTIŻOWYM KONKURSIE!



Nasz konkurs to nie tylko świetna okazja do promocji konkretnych firm i produktów/usług branży spożywczej, ale również całego regionu!

Masz firmę w branży spożywczej? Dlaczego warto wziąć udział?

Konkurs „Czas na Śląskie” ma na celu **wyłonienie i wypromowanie najlepszych produktów i usług** wytwarzanych przez Podmioty mające siedzibę w województwie śląskim. Wyboru najlepszych produktów dokona specjalnie powołana Kapituła Konkursu.

Śląskie firmy wytwarzają zdrową i smaczną żywność, wysokiej jakości produkty, a wiele z nich świadczy usługi na najwyższym poziomie. Jednak wiedza o tej działalności nie zawsze jest powszechnie znana, dlatego celem naszej akcji jest przede wszystkim **promocja lokalnych marek oraz ciekawych i wyróżniających się produktów**.

Zdobywcy nagrody głównej i wyróżnień otrzymają:

- prawo do posługiwania się tytułem „Czas na Śląskie” – Znak Jakości Wydawnictwa Nowiny przez okres jednego roku w celach promocyjno-reklamowych oraz prawo do używania logotypu Konkursu,
- nagrodę w formie kampanii reklamowej o wartości od 5000 do 10 000 zł netto do wykorzystania w mediach Organizatora (do wyboru: Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie, portal Nowiny.pl, media społecznościowe Nowiny.pl – Facebook, Instagram, ekrany LED – Racibórz i Żory).

**Zgłoszenia produktów/usług
przyjmujemy do 30 listopada!**

Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi
14 grudnia br. podczas relacji LIVE
studia śniadaniowego Nowiny!

Chcesz wiedzieć więcej? Napisz do nas już dziś i zgłoś swój udział!

Organizator: Wydawnictwo Nowiny, ul. Kościuszki 32a, Racibórz
tel. 608 678 209, reklama@nowiny.pl



Dwie osoby w szpitalu po kraksie na DK81

Dwóch mieszkańców powiatu mikołowskiego trafiło 5 listopada do szpitala w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku drogowym, do którego doszło na terenie Żor.

Do zdarzenia doszło w nocy

z czwartku na piątek, na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej i Pszczyńskiej w Żorach. Jak ustalili wstępnie policjanci 32-letni kierowca, pochodzący z powiatu mikołowskiego jechał wraz z pasażerem w kierunku Katowic. Nagle, gdy

zatrzymał się na skrzyżowaniu na czerwonym świetle, uderzył w niego poruszający się za nim pojazd.

Kierowcą furgonetki okazał się 43-letni mieszkaniec Rudy Śląskiej. Zarówno on, jak i jego pasażer nie odnieśli

żadnych obrażeń. Do szpitala trafił natomiast 32-letni kierowca osobówki i jadący z nim 40-latek. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Kierowcy za spowodowanie wypadku drogowego grożą nawet 3 lata więzienia.

AgaKa

Obiecały, że będą się modlić i... okradły seniorkę

Dwie kobiety, które weszły podstępem do mieszkania pokrzywdzonej okazały się zwykłymi oszustkami i złodziejkami. Policja kolejny raz ostrzega przed złodziejami, którzy próbują różnych sposobów, aby wejść do mieszkań ofiar.

Do zdarzenia doszło w środę, 3 listopada na osiedlu Księcia Władysława w Żorach. Do drzwi jednego z mieszkań zapukała kobieta, która trzymała w ręku koc. Otworzyła jej 78-latka i usłyszała prośbę o możliwość pozostawienia go, gdyż kupującej nie ma w domu. Tłumaczyła, że koc zakupiła sąsiadka 78-latki.

Zanim gospodyni zdążyła się odwrócić nieznajoma kobieta podążała za nią w głąb mieszkania, wcześniej poprosiła o kartkę i długopis, aby zostawić wiadomość dla kupującej. Ostatecznie rozsiadła się na fotelu i zaczęła pisać. Po chwili w mieszkaniu zniknęła, pojawiła się druga kobieta, przedstawiła się jako siostra pierwszej z nich i powiedziała, że choruje na serce. Żaliła się również, że nic nie jadła w tym

dniu i poprosiła o kanapkę. 78-latce zrobiło się żal kobiety i postanowiła przygotować jej posiłek, potem jeszcze raz wróciła do kuchni i zrobiła kolejną kanapkę dla drugiej oszustki. Te z kolei chwilę później, tłumacząc, że zjedzą kanapki w autobusie wyszły w pośpiechu z mieszkania.

Wówczas coś tknęło gospodynię i gdy sprawdziła, czy czasem coś nie zginęło i ujawniła brak kilku banknotów w szufladzie natychmiast wybiegła z mieszkania za kobietami. Spotkała je nieopodal osiedlowej piekarni. Podczas rozmowy z pokrzywdzoną kobiety wypierały się, aby miały ją okraść. Przekonywały, że 78-latka jest dobrą kobietą i pytały dlaczego miały to zrobić. Wróciły nawet do mieszkania z nią, gdyż stwierdziły, że zostawiły w nim koc. Wcześniej też obiecały, że będą się za nią modlić. Niestety podczas powtórnych odwiedzin z mieszkania 78-latki zniknęły kolejne pieniądze, podobnie jak bez śladu zniknęły oszustki, które okradły emerytkę na prawie tysiąc złotych.

AgaKa

59-letnia Ukrainka zgubiła się w mieście

Do Komendy Miejskiej Policji w Żorach zgłosiła się roztrzęsiona 59-latka, która straciła orientację w terenie. Kobieta wyszła z hostelu, nie zabrała ze sobą ani pieniędzy, ani telefonu i błąkała się po mieście.

Roztrzęsiona i zapłakana kobieta w Komendzie Miejskiej Policji w Żorach pojawiła się w poniedziałek, 25 października w godzinach porannych. Próbowala wytłumaczyć policjantom dlaczego potrzebuje pomocy. Niestety z uwagi na barierę językową

kontakt z kobietą był utrudniony, a jej wyjaśnienia nie były na tyle jasne, by ustalić, czy padła ofiarą przestępstwa, czy była uczestnikiem innego zdarzenia.

Zmarzniętej 59-latce mundurowi zaproponowali ciepłą herbatę i natychmiast skontaktowali się z asystentem międzykulturowym działającym przy Urzędzie Miasta w Żorach. Gdy ten przybył w krótkim czasie do komendy stróżę prawa ustalili co tak naprawdę się wydarzyło.

Jak się okazało 59-latka

przyjechała w nocy do Żor i została zakwaterowana w jednym z hosteli pracowniczych. Nad ranem wyszła z budynku żeby się rozejrzeć i wówczas to straciła orientację w terenie. Dodatkowo pojawienie się obcych osób w pobliżu wywołało u niej strach i spowodowało, że zaczęła iść przed siebie. Roztrzęsiona dotarła do Żorskiego Centrum Przesiadkowego, gdzie jej losem zainteresowała się młoda kobieta. Później dzięki wskazówkom kierowcy jednego z autobusów komunikacji miej-

skiej przyjechała do komendy.

59-latka nie posiadała przy sobie telefonu i pieniędzy. Nie знаła też adresu zakwaterowania i nie dysponowała żadnymi danymi pracodawcy. Tłumaczyła, że wszystkie informacje zapisała w telefonie, który zostawiła w hostelu.

Z pomocą asystenta kulturowego, które to stanowisko w Żorach piastuje pani Alla Ożyjewska-Brożyna udało się szybko ustalić, gdzie 59-latka została zakwaterowana i odwieźć kobietę z powrotem.

AgaKa

REKLAMA



SIKORA | BLACHARSTWO
LAKIERNICTWO

SERWIS BLACHARSKO-LAKIERNICZY SIKORA.
PROFESJONALNA OBSŁUGA WSZYSTKICH MAREK SAMOCHODÓW.
Mikołów, ul. Pszczyńska 103, www.blacharstvoslask.pl

STOP
SMOGeksperci
CZYSTEJ ENERGII

DODATEK SPECJALNY | 16 listopada 2021 roku

nowiny
ZORSKIEnowiny
JASTRZEBSKIEnowiny
WODZISLAWSKIEnowiny
KATOWICKIEMAGAZYN
RYBNICKIWymienisz kopciucha na ogrzewanie eko
– możesz otrzymać ulgę podatkową

We wtorek 2 listopada utworzony został w Żorach Komitet inicjatywy uchwałodawczej, który ma na celu złożenie do rady miasta projektu uchwały dotyczącego zwolnienia na 5 lat z podatku od nieruchomości domów, które ogrzewane są ekologicznym źródłem energii. Aby uchwała była obligatoryjnie procedowana przez radę miasta, komitet musi zebrać 300 podpisów. Sprawdziliśmy, czy inne miasta naszego subregionu mają już podobne uchwały.

Co to jest inicjatywa uchwałodawcza? – To możliwość złożenia projektu uchwały, który musi być procedowany przez Radę Miasta. Aby złożyć projekt uchwały należy utworzyć komitet, opracować projekt uchwały wraz z podstawami prawnymi oraz zebrać 300 podpisów poparcia pod tym projektem – informuje Adam Kurpas, jeden z inicjatorów Komitetu inicjatywy uchwałodawczej. Wraz z mieszkańcem dzielnicy Rój Jakubem Maciasiem postanowili zaważać o dodatkowe ulgi dla mieszkańców, którzy swoje budynki ogrzewają ekologicznie.

Promowanie ekologicznych źródeł ciepła

– Projekt ma na celu poprawę jakości powietrza w Żorach poprzez promowanie tzw.



Zwolnieniu z podatku od nieruchomości m.in. w Rybniku i Wodzisławiu Śląskim podlegają budynki, w których wymieniono kopciuchy na ekologiczne źródło ciepła, np. pompę ciepła, ogrzewanie gazowe, podłączenie do sieci ciepłowniczej czy ogrzewanie elektryczne – np. z fotowoltaiki (na zdj.).

ekologicznych źródeł ciepła. Niniejsza uchwała to kolejny i potrzebny mieszkańcom Żor element walki z niską emisją, gdzie głównie gospodarstwa domowe emitują niebezpieczne pyły oraz rakotwórczy benzo(a)piren. Źródło oraz wielkość niskiej emisji zależy od warunków lokalnych. Im lepsza polityka w określonym rejonie, wyższa świadomość społeczna oraz chęć działania na rzecz poprawy warunków środowiskowych, tym ograniczenie niskiej emisji jest łatwiejsze i skuteczniejsze – wyjaśnia Adam Kurpas, który musi teraz zebrać minimum 300 podpisów pod projektem uchwały, aby ten był procedowany.

Ekologiczne czyli jakie źródło ciepła? To już pomysłodawcy wyjaśniają w przygotowanym projekcie uchwały. „Należy przez to rozumieć następujące, podstawowe źródło ciepła w budynku mieszkalnym:

pompę ciepła, podłączenie budynku do sieci ciepłowniczej, źródło ogrzewania wykorzystujące energię elektryczną (np. instalacje fotowoltaiczne), gaz, olej opałowy, pellet drzewny oraz kotły zgazowujące drewno” – czytamy w projekcie uchwały. Inicjatorzy uchwały sugerują, aby właściciele budynków ogrzewanych wymienionymi źródłami ciepła byli zwolnieni z podatku od nieruchomości przez 5 lat. Szczegółowe informacje na temat żorskiego projektu i możliwości jego podpisania można uzyskać pod numerem tel. 798 636 419.

Inicjatywa także w Pszowie

Warto dodać, że z podobną inicjatywą wyszli również przedstawiciele lokalnej Konfederacji w Pszowie. – Projekt ten pozwoli docenić mieszkańców, którzy chcą dbać o

czystość powietrza oraz powinni zachęcać do wymiany źródła ciepła tych, którzy się jeszcze nie zdecydowali na ten krok. Dodatkowo w dobie rosnących cen (inflacja), kolejnej podwyżki za wywóz śmieci,

kolejnej podwyżki podatków w naszym mieście, projekt ten pozwoli trochę odetchnąć naszym portfelom – wyjaśnia Grzegorz Fryc z Pszowa, który zachęca obecnie mieszkańców do składania podpisów pod

projektem uchwały. W Pszowie takich podpisów komitet musi zebrać 200. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 601418124.

Podobnie już w innych miastach

Warto dodać, że podobne rozwiązanie promujące ekologiczne źródła ogrzewania od początku 2020 roku funkcjonuje już w Rybniku (zwolnienie obowiązuje przez okres 2 lat), a od 1 stycznia 2022 roku wprowadzone będzie także w Pszczynie (także zwolnienie na okres 2 lat). Także Wodzisław Śląski może pochwalić się zwolnieniami z podatku od nieruchomości dla budynków, które wymienią źródło ciepła na ekologiczne (włącznie z kotłami na węgiel V klasy). W Wodzisławiu takie zwolnienie można otrzymać na okres aż 3 lat! Uchwała obowiązuje od początku 2021 roku do końca 2022 roku. W Raciborzu i Jastrzębiu-Zdroju na razie rozważane są tego typu zwolnienia.

Szymon Kamczyk

**FOTOWOLTAIKA
I POMPY CIEPŁA**

ekosun
energia natury

- ✓ 11 lat na rynku
- ✓ Instalator roku
- ✓ Orły instalatorstwa

Bielsko - Biała, ul. Karpacka 15 **730 100 725** **www.ekosun.pl**

Region rybnicki najbardziej aktywny w programie CZYSTE POWIETRZE

Gminy naszego regionu przodują we wnioskach do programu Czyste Powietrze. Oznacza to, że wielu mieszkańcom zależy na poprawie jakości powietrza, a tym samym chcą przeprowadzić u siebie inwestycje w termomodernizację i wymianę źródła ciepła.

W rankingu 30 najaktywniejszych gmin w programie „Czyste Powietrze” Lyski znalazły się na 3 miejscu (176 złożonych wniosków), Gaszowice na 4 miejscu (154 wnioski), Lejkowice na 9 miejscu (49 wniosków), Świerklany 14 miejsce (126 wniosków), Rybnik na 23 miejscu (712 wniosków) i Czerwionka-Leszczyny 25 miejsce, (241 wniosków).

Prócz tego, warto również wspomnieć o Pszowie, który znalazł się na 7 miejscu (129 wniosków), Lubomi na 8 miejscu (104 wnioski), Rydułtowach na 17 miejscu (151 wniosków) i o Radlinie na 18 miejscu (111 wniosków).

„Czyste Powietrze” zdominowały śląskie gminy

Polski Alarm Smogowy (PAS) wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

(NFOŚiGW) ponownie sprawdziły, w których gminach najaktywniej wymienia się kotły kopciuchy w ramach Programu Czyste Powietrze. Prześwietlono 2477 gmin w całej Polsce.

Spośród 100 najbardziej aktywnych gmin niemal połowa, bo aż 44 pochodzi właśnie z tego województwa. W pierwszej dziesiątce znalazły się trzy gminy z powiatu rybnickiego i dwie z wodzisławskiego. Najwięcej wniosków na wymianę kotłów złożono w Rybniku –

712.

– Widać, że świadomość problemu smogu, o jakiej mówi się w Rybniku od lat, przekłada się na aktywność mieszkańców w wymianie kotłów. Również poza granicami miasta. To szczególnie istotne, ponieważ Śląsk jest regionem, w którym uchwała antysmogowa wprowadzająca zakaz użytkowania „kopciuchów” zacznie obowiązywać już za niecałe 100 dni. Nasz ranking pokazuje, że wymiana kotłów idzie szybciej w tych miejsco-

wościach, gdzie gminy aktywne zachęcają mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze. Przykładem jest przywołany już Rybnik – podkreśla lider Polskiego Alarmu Smogowego Andrzej Guła.

Będą premie dla gmin

W zestawieniu negatywnie wyróżnia się stolica województwa śląskiego – Katowice, gdzie od początku kwietnia do końca czerwca do Czystego Powietrza złożono tylko 66 wniosków. To o wiele mniej

niż w niewielkich śląskich gminach takich jak Lyski, Gaszowice, Pszów czy Lubomia. To daje Katowicom 1599 miejsce w rankingu.

Opublikowany za II kwartał 2021 r. ranking będzie brany pod uwagę przy tworzeniu rocznego podsumowania. Jego liderzy mogą liczyć nie tylko na poprawę jakości powietrza, co jest widocznym skutkiem wymiany kopciuchów, ale także na zasilenie gminnej kasy. Narodowy Fundusz Ochrony Śro-

dowiska i Gospodarki Wodnej przewidział bonusy finansowe o Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przewidział bonusy finansowe dla gmin, korzystających z programu Czyste Powietrze.

Kolejność w rankingu opiera się na liczbie wniosków złożonych w gminie na tysiąc budynków jednorodzinnych. Ranking obejmuje aktywność gmin w drugim kwartale bieżącego roku i powstał przy współpracy NFOŚiGW, PAS i Banku Światowego. **NM**

Kredyt ProEko

dołącz do nas  

RRSO 5,73%

BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

więcej informacji:



www.bsjastrzebie.pl

Musisz powiedzieć, czym ogrzewasz dom

Od 1 lipca każdy obywatel lub zarządca budynku jest zobowiązany złożyć deklarację do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Dla budynków, które już istnieją właściciel lub zarządca ma na to czas do końca czerwca 2022 roku. Dla nowo powstałych budynków termin ten będzie wynosił 14 dni od daty oddania budynku do użytku.

Ewidencja ma na celu zebranie wszystkich danych dotyczących źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych. Każdy budynek, który posiada źródło ciepła lub spalania paliw do 1 MW należy zgłosić wypełniając odpowiednią deklarację. Deklarację można złożyć samodzielnie, bez wychodzenia z domu, żeby to zrobić musisz posiadać profil zaufany albo podpis elektroniczny.

Aby złożyć deklarację w formie elektronicznej należy wejść na stronę www.zone.gunb.gov.pl, kliknąć „złóż deklarację”, a później wypełnić ją i wysłać. Jeśli nie masz dostępu do internetu albo podpisu elektronicznego, deklarację możesz złożyć w swoim urzędzie miasta lub urzędzie gminy osobiście lub listownie. Infor-

macji w tym temacie udzielają pracownicy wydziałów ekologii, ochrony środowiska lub gospodarki komunalnej – w zależności od urzędu i zakresu spraw danego wydziału. **(ska)**



Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków ma na celu określenie, ile trujących pieców jest jeszcze do wymiany

DZIAŁAMY OD 2010 ROKU!

TE tomener

NAJPEWNIEJSZY PRĄD POD SŁOŃCEM

OGRZEWANIE
POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
AUDYTY ENERGETYCZNE
KONTRAKTOWANIE ENERGII

Ceny paliwa
idą w górę?

Polecaj nas i wygraj
SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY

Wejdź na naszą stronę
i wypełnij formularz



ul. Kużaja 6, Radzionków

BIURO@TOM-ENER.PL

577 588 740 | 574 250 610

www.tom-ener.pl



Panie z Żor, Rybnika i okolic na III Konferencji Amazonek

W żorskim Klubie Rebus odbyła się III Konferencja Amazonek, na którą stowarzyszenie z Żor zaprosiło panie z całego regionu. Była mowa m.in. o zabiegach fizjoterapeutycznych oraz ważnej kondycji psychicznej.

▼ Damian Wiercioch opowiedział o tajnikach akupunktury



– To był piękny czas spędzony w gronie kobiet, które mają w sobie moc żeby żyć, wspierają się wzajemnie dodając sobie otuchy inspiracji... podziwiam te cudowne kobiety za wytrwałość i determinację – podkre-

◀ Renata Wrzeszcz zapewniła uczestniczkom wyjątkowe doznania muzyczne

▼ Fizjoterapeuta Barbara Wija poruszyła temat drenażu limfatycznego

śla Renata Wrzeszcz, która na zakończenie konferencji przygotowała koncert mis tybetańskich.

Uczestniczki miały okazję wysłuchać prelekcji fizjoterapeuty. O drenażu limfatycznym opowiedziała Barbara Wija. Następnie psycholog Anna Mordak opowiedziała o tym, że „Amazonka opiekuje się sobą”, czyli poruszyła ważny temat kondycji psychicznej, odpoczynku i pozytywnego nastawienia.

Dla uczestniczek przygotowano również stoiska, na których można było zaczerpnąć wiedzy z zakresu akupunktury oraz zobaczyć i wybrać dla siebie piękne minerały, także w formie biżuterii. (ska)



Agnieszka Malina na swoim stoisku zaprezentowała wyjątkowe minerały oraz biżuterię



Uczestniczki konferencji wyszły z Klubu Rebus radosne i bogate w nową wiedzę

PUSZCZONY WOLNO PIES ZAATAKOWAŁ KOBIETĘ

71-letnia mieszkanka Żor została zaatakowana przez psa. Ten najpierw ją obszczekał, złapał za nogawkę, a później skoczył przez co kobieta przewróciła się i złamała rękę. Policjanci już zajmują się sprawą i ustalają właściciela zwierzęcia.

– Artykuł 77 kodeksu wykroczeń mówi o tym, że kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany. W dalszej jego części czytamy, że jeśli sprawca dopuszcza się tego wykroczenia przy

trzymaniu zwierzęcia, które swoim zachowaniem stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany – informują policjanci. Taka kara czeka właściciela, który we wtorek, 19 października na osiedlu Księcia Władysława puścił swojego psa luzem. Co gorsza, widząc całą sytuację nie pomógł zaatakowanej kobiecie i ostatecznie oddalił się ze zwierzęciem z miejsca zdarzenia.

71-latec pomogła postronna osoba po tym, jak pies podbiegł do niej, gdy wsiadła na rower, obszcze-

kał, załapał za nogawkę, a potem na nią skoczył. Kobieta straciła równowagę i spadła z jednoślada łamiąc sobie rękę. W szpitalu dowiedziała się, że czeka ją poważna operacja. Mężczyzna poniesie również konsekwencje w związku z wyrządzoną szkodą przez jego zwierzę, gdyż taką odpowiedzialność przewidziano w art. 431 kodeksu cywilnego. Ustawodawca wskazuje wprost, że ten kto chowa zwierzę obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło.

Policjanci przypominają właścicielom, że, choć zażaden z przepisów prawa nie zakazuje w sposób definitywny spuszczenia psów luzem albo prowadzenia w kagańcu należy kierować się ogólnie przyjętymi zasadami zachowania się w miejscach publicznych i miejscach użytku publicznego oraz zachować zdrowy rozsądek. Pamiętajmy, że często zachowaniem zwierząt kieruje instynkt, a i one same bywają nieprzewidywalne. Pamiętajmy też o bezpieczeństwie dzieci, osób nieporadnych, czy zwyczajnie tych, którzy boją się psów.

AgaKa

Pijany zniszczył dwa nagrobki

Żorscy mundurowi zatrzymali 51-latkę, który ledwo stojąc na nogach przyszedł 1 listopada na cmentarz i nie potrafiąc utrzymać równowagi zaczął zataczać się nad grobami. W pewnym momencie stracił równowagę i przewrócił się niszcząc dwa nagrobki.

W poniedziałek, 1 listopada przed godziną 14.00 oficer dyżurny żorskiej policji otrzymał telefoniczne zgłoszenie od mężczyzny poruszonego zachowaniem jednej z osób odwiedzających groby. Jak się okazało w jednym z sektorów na cmentarzu komunalnym pojawił się kompletnie pijany

mężczyzna, który najpierw oparł się o tablicę nagrobną, gdyż ledwo stał na nogach, po czym zachwiał i przewrócił wyłamując ją. Mężczyzna po chwili wstał, zachwiał się ponownie i przewrócił na pomnik stojący obok. Tym samym potłukł znicze i rozlał wosk na płytę nagrobną.

Zanim na miejsce przybył patrol pijany wandal zdążył zniknąć w tłumie, jednakże dokładny opis wyglądu mężczyzny pomógł mundurowym błyskawicznie go odnaleźć. 51-latek został zatrzymany już poza terenem cmentarza i doprowadzony do policyjnej celi, gdzie trzeźwiał.



Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał w wydychanym powietrzu ponad 2,5 promila alkoholu. Zniszczył dwie płyty na grobach.

Rodziny bliskich spoczywających w miejscu, gdzie doszło do dewastacji na-

grobków szacują straty, a policjanci wkrótce przeszukają mężczyznę.

AgaKa

Pijany przyjechał po alkohol do monopolowego

45-letni mieszkaniec powiatu pszczyńskiego został przyłapany przez żorskich mundurowych, gdy jechał „na podwójnym gazie”. Mężczyznę policjanci zauważyli pod sklepem monopolowym, gdy wsiadł do samochodu.

W niedzielę, 7 listopada popołudniu policjanci z żor-

skiej drogowki zauważyli mężczyznę, który wyszedł ze sklepu monopolowego i wsiadł do kierownicy audi. Nie od razu zdecydowali się na przeprowadzenie kontroli, jednak w niedługim czasie, gdy spotkali się z nim ponownie na drodze.

Ich podejrzenie wzbudziło zachowanie kierowcy,

który na widok radiowozu przyspieszył i nienaturalnie skręcił w jedną z uliczek. Fakt ten oraz skojarzenie policjantów z okoliczności poprzedniego spotkania podpowiedziały im, aby sprawdzić stan trzeźwości kierowcy.

Badanie alkomatem potwierdziło podejrzenia

policjantów, gdyż ten wykazał, że mężczyzna w wydychanym powietrzu miał prawie 1 promil alkoholu. 45-letni kierowca stracił już prawo jazdy, grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka kara grzywny i zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

AgaKa

WYTROP SPRAWCĘ czyli zagadka kryminalna

Dwie córki

– No cześć, co tam u ciebie? – ucieszył się komisarz Jakub Szarek odbierając telefon od dobrego znajomego. – Słuchaj, mam do ciebie prośbę, wpadnij do mnie po pracy, mam duży problem. Nie chcę tłumaczyć przez telefon – mówił enigmatycznie rozmówca po drugiej stronie.

– Nie ma sprawy, przyjadę od razu po robocie – zapewnił policjant. Osobą z kłopotami był Karol Stępień, kolega Szarka z czasów licealnych, dobry znajomy, z którym policjant spotykał się kilka razy do roku na piwie i wspólnym oglądaniu piłkarskich meczów. 20 minut po wyjściu z komendy komisarz stał już przed drzwiami okazałego domu. – Witaj, przejdźmy od razu do mojego gabinetu – powiedział ścisłym głosem gospodarz. Karol Stępień przed zamknięciem drzwi upewnił się, że na piętrze nie ma nikogo z domowników, po czym zamknął drzwi do ogromnego gabinetu na klucz. – Kuba, ktoś mnie okradł. Najgorsze jest to, że zrobił to prawdopodobnie ktoś z domowników. O włamaniu nie może być mowy, zabezpieczyłem dom i posesję, tak jak mi radziłeś. Przejrzałem zapis monitoringu i nikogo obcego tu nie było. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że zrobiła to najprawdopodobniej jedna z moich córek. Nie będę przecież na nie donosił na policję, dlatego poprosiłem ciebie o pomoc – tłumaczył mężczyzna.

– Córki lub twoja żona – zażartował Szarek, chcąc nieco rozluźnić atmosferę. Przyjaciół był jednak zbyt zdenerwowany na żarty.

– Żona nie. Ona jest poza wszelkimi podejrzeniami. Od trzech miesięcy jest na kontrakcie w Ameryce. Zresztą, te rzeczy przyniosłem do domu dopiero w tamtym tygodniu.

– No właśnie, nie powiedziałeś co to za rzeczy ci zginęły.

– Mam w sejfie trochę złota. Ostatnio w ramach jednej z transakcji otrzymałem trochę biżuterii. Chciałem ją sprzedać, ale nie zdążyłem. Zginęły mi dwa naszyjniki. Gdyby to był włamywacz, wziąłby wszystko. Wiesz, że nie mam czasu dla córek przez interesy, chcę aby poszły na dobre studia. One teraz mają po kilkanaście lat, nie wiem z kim się spotykają. Od kiedy Magda wyjechała na ten kontrakt, mam z nimi fatalny kontakt. Kuba, jesteś moją jedyną szansą. Nie chcę którejś bezpodstawnie oskarżyć, bo pogorszę jeszcze bardziej nasze relacje. Jak nie ustalisz która to zrobiła, przeboleję stratę, ale na policję na pewno nie pójde. Chciałbym wiedzieć, która to zrobiła, aby móc z nią porozmawiać na co jej te pieniądze – mówił Karol Stępień.

– Dobra spróbuję, one są teraz w domu?

– Tak, zadbałem o to, aby były w domu. To prosty sejf, w zasadzie zawsze stoi pusty. Jestem zwolennikiem banków, ale nie miałem jak zdeponować złota. Pierwszy raz mam coś tak wartościowego w domu. Pewnie któraś podebrała mi klucze i myślała, że nie zauważę braków – mówił załamany gospodarz.

Pierwsza do pokoju weszła Ania. Po kilku minutach luźnej rozmowy, policjant skierował temat na sejf. – Nic nie wiem o żadnej biżuterii. Mnie takie sprawy nie interesują. To dla mojego ojca pieniądze są najważniejsze – mówiła zbuntowana nastolatka. – Podejrzewam, że to robota włamywacza, jeśli rzeczywiście coś ojcu zginęło. Nie wiem dlaczego nie zawiadomi policji. – Ja jestem policjantem – powiedział z uśmiechem Szarek. – A więc to tak, ojciec pana na mnie nasłał? – rzuciła brunetka i wyszła z pokoju trzaskając drzwiami. – Rzeczywiście, nie ma z nimi łatwo – pomyślał policjant i poprosił drugą z sióstr. Marta była starsza o rok od Ani. – Siostra mi powiedziała, że jest pan policjantem. To dobrze się składa. Kilka dni temu usłyszałam hałas w gabinecie ojca. Myślałam, że to tata wrócił wcześniej z firmy. Przez uchylone drzwi zauważyłam, jak Ania szuka czegoś w biurku taty. Obserwowałam ją i widziałam, jak odkłada do sejfu jakąś brązową kasetkę ze złotymi zdobieniami i napisem Laura na wieczku. Ona zadaje się z jakimś podejrzany towarzyszem. Jest strasznie nerwowa. Tata mówi, że tęskni za mamą, ale moim zdaniem to przez jakieś narkotyki – tłumaczyła Marta. Policjant podziękował drugiej z sióstr i zawałał przyjaciela. – Karol, nie jestem psychologiem i nie pomogę ci w relacjach z dziećmi, ale mój policyjny nos podpowiada mi, że o kradzieży powinieneś porozmawiać z Martą.

Jak policjant wpadł na to, że to Marta ukradła biżuterię?

Aby poznać odpowiedź, odwróć stronę

Aby dokładnie opisać wygląd kasetki, Marta musiała ją mieć w rękach. Gabinet był ogromny i zza drzwi nie mogłaby odczytać napisu na wieczku.

ODPOWIEDZ:

JAN II ŻELAZNY STRACIŁ DWÓCH KSIĘŻY BEZ PROCESU

Jednym był żorski proboszcz



Marcin Wiczorek
przedstawia

W dawnych dziejach naszej historii polityczne losy przeplatają się z historią religii. Nie ma w tym nic niezwykłego, że dawną przeszłość poznajemy nie tylko przez fakty związane z np. informacjami o założeniu danej osady – miasta, czy jakieś fakty z dziejów politycznych regionu, ale także poprzez źródła mające związek z duchowością i religijnością. To jeden z istotnych składników życia w dawnych czasach.

Nie sposób opisywać społeczeństwa bez odwoływania się do duchowych aspektów, które miały wpływ na życie społeczne, gospodarcze, na działalność fundacyjną. Były odzwierciedleniem mody i wrażliwości artystycznej. Były też probierzem określającym zamożność danego regionu czy w skali miasta. Badając elementy życia duchowego poznajemy ówczesny świat. Nie jest to przejaw klerykalizacji przestrzeni życia ale wręcz odwrotnie przywrócenie wielowarstwowości życia, gdzie człowiek i sacrum spotykali się na codziennych drogach swojej egzystencji.

W przypadku wielu naszych osad – miast, tylko źródła dokumentowe, czy późne nowożytne źródła narracyjne pozwalają odtworzyć odległą przeszłość. Wielkie centra historyczne, jak Kraków, Poznań, Wrocław czy nieco mniejsze, często pojawiały się na kartach kronik, roczników i innych źródeł pisanych, a nie wspomnę tu bogatych źródełach ikonograficznych. Ale na peryferiach wielkiej historii, wiele ośrodków tylko okazjonalnie trafiało na karty źródeł narracyjnych. Żory, jako miasto, można zaliczyć do tych w miarę szczęśliwych, których wielka historia nie ominęła. „Autobiografia cesarza Karola IV” opisuje wojnę króla polskiego Kazimierza Wielkiego z czeskim władcą Janem Luksemburskim, w tym wątek inwazji na księstwo raciborskie rządzone przez Mikołaja II, księcia opawskiego. Jako jedno z nielicznych miast są tam wspomniane właśnie Żory. Historia, choć gorzko, uśmiechała się do Żor, między innymi opisując ten sam



Jan II żelazny, który dokonał zbrodni na dwóch proboszczach został pochowany w Raciborzu, w klasztorze dominikanek. Dzisiaj budynek ten jest siedzibą muzeum.

wątek wojny 1345 roku na kartach tzw. „Kroniki raciborskiej”. Prócz wspomnianego konfliktu znamienna jest dla Żor wzmianka na kartach „Kroniki” zanotowana pod 27 października 1390 roku. Wspomina o tym, jak książę Jan II nakazał bez sprawiedliwego procesu stracić przez utopienie dwóch duchownych – Konrada proboszcza w Żorach oraz Macieja proboszcza w Krzyżowicach. To w tematyce poruszanej na kartach „Kroniki raciborskiej” wydarzenie bez precedensu. Nie spotykamy się z żadnym przykładem tego typu aktu wobec jakiegokolwiek osoby w tych zapiskach. Nadto owo zdarzenie w samej „Kronice” przydaje księciu przydomek „Żelazny” (ferrus). Miał to być początek ciągu zdarzeń z użyciem przemocy, wręcz zbrodni, w które miał być uwikłany władca księstwa.

Dwóch zabitych księży

Ale przypadek śmierci duchownych nie był tu nowy. W 1363 roku doszło do zabójstwa proboszcza fary miejskiej w Bytomiu oraz jego wikariusza (zmarł z odniesionych ran). Również w 1371 roku miał być zabity w Raciborzu ksiądz Sbrokske z Żor, który należał do elitarnego bractwa maryjnego w Raciborzu. Zatem fala przemocy przelewała się dość silnym strumieniem przez księstwa górnośląskie. Warto dodać

jeszcze, że duchowni też dopuszczali się aktów przemocy. Pleban raciborski w I połowie XIV wieku dość przypadkowo w trakcie trwającego sporu z dominikanami raciborskimi zabił ich służebnego. Ale wypadek obu plebanów Konrada i Macieja był chyba dość szczególny. Obaj ponieśli śmierć w dość kontrowersyjnych okolicznościach, ale to nie wyklucza możliwości popełnienia przez obu bliżej nieokreślonego wykroczenia, którego konsekwencje okazały się tak tragiczne.

Czas Władysława II opolskiego

Żory w połowie XIV wieku były już znaczącym ośrodkiem miejskim. Jego wartość szybowiała w górę. Nie jest to stwierdzenie gołosłowne, gdy zwrócimy uwagę na kilka faktów, takich jak udana obrona miasta w 1345 r., czy rosnąca szybko zamożność mieszkańców. Do tego dochodzą wielkie inwestycje budowlane – system fortyfikacyjny i budowa kościoła miejskiego oraz liczne nadania dla instytucji kościelnych, których dochody były przez książąt raciborskich przekazywane w postaci czynszów od rzeźników żorskich – m.in. rzeźników i rozwijającego się rzemiosła tkackiego. Miasto na tyle było wartościowe, że książę Jan I zastawił je u książąt cieszyńskich za 4,5 tysiąca marek groszy czeskich (ok.

1377 r.). Wykupił je w 1380 roku książę Władysław II opolski, postać niezwykle. W kręgu dworu węgierskiego doszedł do najwyższych zaszczytów. To on fundował opactwo paulińskie na górze zwanej Clara Montana (Jasna Góra) pod miejscowością Częstochowa, a drugie mniejsze obok miasta Głogówek w osadzie zwanej Mochów (od mnichów paulińskich). Wielka kariera skończyła się upadkiem w starciu z swoim „chrześniakiem” królem polskim Władysławem Jagiellą, który przyjął na chrzcie imię księcia opolskiego. Żorski epizod związków z księstwem Piastów opolskich nie był nazbyt długi, ale świadczył o wartości miasta jako cennego pod względem przynoszących dochodów, czego był świadom opolski książę. Bogactwo gminy przekładało się na samoświadomość wspólnoty, która powoli umacniała swoją pozycję, co z czasem przyniosło efekty w postaci niezależności gminy od feudalnej władzy zwierzchniej (II połowa XVI w.). Miasto nie mogło ot tak, dłużej trwać poza ramami księstwa raciborskiego. Można domniemywać, że przed 1393 rokiem Żory ponownie wykupił Jan II Żelazny, może około 1385 roku, gdy dokonał transakcji z księciem Władysławem II opolskim.

Straceni bez procesu

Co stało się jesienią 1390 roku? Co było przyczyną śmierci Konrada i drugiego kapłana? Niewykluczone, że chodziło o kwestie natury ekonomicznej związane z miastem, które przez pewien czas funkcjonowało poza władzą Jana II. Czy Konrad dysponował jakimiś nowym przywilejem, którego książę nie respektował, czy za kimś się wstawił, czy też odważył się publicznie skrytykować krewkiego księcia wobec jego polityki w mieście? Tego nie wiemy, ale fakt, że wydarzyło się to po powrocie Żor pod władzę Przemyślidy raciborskiego daje do myślenia.

Korzystając z badań nad tym tematem, które obecnie prowadzi dr Bogdan Kloch z rybnickiego Muzeum im. o. Emila Drobnego trzeba stwierdzić,

że sprawa egzekucji na kapłanach miała specyficzny posmak, odnoszący się z jednej strony do polityki, a z drugiej do cech charakteru młodego księcia Jana II. Nie jest przypadkiem, że to jego dziadek od strony matki – Anny księżniczki żagańskiej – Henryk V książę żagański nosił przydomek „Żelazny”. Był surowego i bezwzględnie usposobienia, poprzez żonę miał związki z Piastami mazowieckimi, a tu, jak wiemy pra, pra, przodek, Konrad I mazowiecki kazał torturować kanonika ks. Jana Czapłę w 1239 r. Ten był bliskim współpracownikiem mazowieckiego księcia i mentorem jego synów. Lecz popadł w niełaskę. W wyniku tortur zmarł, a ciało dla postrachu powieszono na szubienicy. Na Konrada I mazowieckiego i jego żonę księżnę Agafię, która odegrała w tej sprawie swoją rolę, spadła klątwa arcybiskupa gnieźnieńskiego, a na diecezję płocką surowy interdykt (zaprzestanie sprawowania jakichkolwiek sakramentów, w tym chrześcijańskich pochówków). Z powodu tej sytuacji książę musiał się ukorzyć i przyjąć pokutę, bo widmo utraty władzy za swój postęp byłoby bardzo realne.

Brat zmarłego księdza starał się o urząd

I tu wracając do Żor nie słyszmy by książę Jan II miał być obłożony klątwą, a księstwo interdyktem, zatem wyrok, choć niesprawiedliwy nie był zupełnie bezprawny. Co zatem się stało? To zapewne pozostanie tajemnicą, ale badania dra Bogdana Klocha ujawniają nowe szczegóły związane z żorskim plebanem Konradem. Czeskie źródła powiązane z Kurią Rzymską informują, że w poł roku po tych zdarzeniach, wiosną 1391 roku niejaki Jan Segehardi, kleryk diecezji wrocławskiej starał się o dochody z kościoła parafialnego w Żorach, które pozostały po śmierci tamtejszego plebana Konrada Segehardi. Mandat z 22 kwietnia 1391 roku biskupa Tuy (Hiszpania) i opata opactwa NMP na Piasku (Wrocław) w imieniu Kurii Rzymskiej potwierdzał jego prawa. Tym samym poznajemy nazwisko

księdza Konrada i najpewniej jego rodzonego brata, najpewniej następcy na urzędzie proboszczowskim. Czy Konrad i jego brat Jan wywodzili się z środowiska żorskiego? Na pewno byli kapłanami wywodzącym się z niemieckojęzycznej społeczności.

Wyciszenie całej sprawy jest tu dość symptomatyczne. Książę Jan II miał dobre relacje z dworem króla czeskiego Wacława IV, zresztą w czeskim kręgu miał się dopuścić kolejnych aktów przemocy, za które nie poniósł także poważniejszych konsekwencji. Tak rodziła się jego czarna legenda. Ale z czasem, po wielu latach, gdy fundował nową kolegiatę (faktycznie przeniósł ją z zamku do miasta) w kościele miejskim w Raciborzu (miało to miejsce w 1416 r.), miała to być fundacja, w której prosił o modlitwę i sprawowanie ofiary mszy świętej za siebie i swych następców, by złe nawyki, gniew, nieumiarkowanie oraz furia ustały i nie zagrażały dynastii (po dziadku ze strony matki i po dalszych przodkach). Zatem czy to właśnie ów gniew ponad miarę był przyczyną tragedii księdza Konrada Segehardi z Żor? Cokolwiek uczynił kara jaka go spotkała zaciążyła na wizerunku księcia, który musiał pewnego dnia zacząć się rozliczać ze swoim sumieniem, mając świadomość swego porywczego charakteru. Upływający czas i wiek księcia zmniejszał go. Nie pierwszy to przypadek w historii, gdy cechy osobiste ludzi władzy przyczyniły się do dramatu innych, lecz na pewno to rzadszy przykład, gdy pokora i ciężar winy zmienia powoli człowieka. Była tego świadoma jego żona, księżna Helena, przy której charakter Jana II najpewniej nieco złągodniał (była jego żoną dopiero od 1407 r.). Gdy Jan II zmarł, księżna wdowa czyniła fundacje. Były formą ekspiacji za duszę zmarłego męża, zapewne też służyły oczyszczeniu jego duszy z tego pamiętnego zdarzenia z października 1390 roku. Tak poznajemy kolejne nowe informacje, które wzbogacają naszą wiedzę o dziejach mieszkańców Żor.

Marcin Wiczorek

Zbierali pieniądze dla hospicjum



Wolontariuszy spotkać było można w wielu miejscowościach, nie tylko na terenie Żor

Tradycyjnie już, w okolicach Święta Zmarłych przy cmentarzach w Żorach i okolicznych miejscowościach odbyła się kwesta na rzecz Hospicjum im. Jana Pawła II w Żorach.

Co roku akcja „Zapalny płomyk nadziei” na rzecz żorskiego hospicjum przyciąga wielu kwestujących, a zebrane środki pomagają w bieżącym funkcjonowaniu placówki. Niestety, w ubiegłym roku kwesta nie mogła się odbyć przez zamknięcie cmentarzy, a tym samym brak odwiedzających groby bliskich. To z kolei przełożyło się na trudności w funkcjonowaniu hospicjum, o których pisaliśmy z początkiem bieżącego roku.

Kwsta w wielu miejscowościach

Wolontariusze w tym roku rozpoczęli swoją kwestę już 31 października. Kwestowali m.in. w Baranowicach, Boguszowicach, Golasowicach, Kryrach, Suszczu, w Rogoźnej, w Osinach i w Rowniu, a także w Orzeszu – Jaśkowicach i oczywiście na głównych cmentarzach w samych Żorach.

Wolontariusze na cmentarzach

Akcja nie udałaby się z takim rozmachem, gdyby nie zaangażowanie licznych wolontariuszy. – Oni poświęcają swój wolny czas, by kwestować na rzecz naszego Hospicjum, w ramach akcji „Zapalny płomyk nadziei”. Pamiętajcie – opieka w naszej placówce jest dla pa-

centów całkowicie bezpłatna, a my finansujemy ją w sporej części dzięki Waszym datkom! W imieniu naszych pacjentów najserdeczniej dziękujemy – informuje zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. Jana Pawła II” w Żorach. (ska)

▼ Żorzanie hojnie brali udział w zbiórce środków na rzecz hospicjum, m.in. przy cmentarzu przy ul. Smutnej



Radio Żory

MIEJSKIE RADIO INTERNETOWE

Miejskie radio internetowe działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach.

Przestrzeń gdzie odnajdują się ludzie z pasją, determinacją, otwartością i mający coś do przekazania.

www.radiozory.pl
fb/radiozory

FILMY OD 15-90

WCZEŚNIEJ KUPUJESZ,
WIĘCEJ ZYSKUJESZ

Twoje miasto, Twoje kino

 HELIOS

www.helios.pl

Już 26 listopada Subregionalne Targi Biznesu STARTUPOVO'2021. Musisz tam być!

Koniec listopada przyniesie w Jastrzębiu-Zdroju niezwykle ważne i ciekawe wydarzenia biznesowe o skali subregionalnej. Będą to Targi Biznesu STARTUPOVO'2021, które odbędą się 26 listopada w Hali Widowiskowo-Sportowej w Jastrzębiu-Zdroju.

Targi są ucieleśnieniem projektów europejskich, dzięki którym w Inkubatorach prowadzonych przez instytucje BLUEFORM z Jastrzębia-Zdroju oraz Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości SA z Żor w Subregionie Zachodnim powstały 184 nowe firmy.

Jastrzębie-Zdrój, Żory, Wodzisław Śląski, Rybnik, Racibórz i okoliczne miejscowości zasilili utalentowani przedsiębiorcy. Do grona wystawców dołączają firmy, które są na rynku długo i podzielią się swoim doświadczeniem oraz ofertą. Targi mają na celu nawiązanie współpracy między firmami, a także dają możliwość mieszkańcom naszego regionu zapoznać się z ofertą okolicznych firm – zachęcają organizatorzy. Do wydarzenia dołączyło się także Miasto Jastrzębie-Zdrój oraz Stowarzyszenie EBI, którym zależy na promocji miasta i regionu jako terenu przyjaznego przedsiębiorcom.

Jeden dzień setki kontaktów!

Dla gości odwiedzających wstęp na targi jest bezpłatny.

Wartością dodaną dla uczestników jest możliwość spotkań B2B z przedsiębiorcami, które dają okazję na rozpoczęcie długotrwałej i rozwojowej współpracy. Podczas jednego dnia będzie można zaoferować swoje usługi ponad 150 wystawcom oraz całej rzeszy gości. W osobnej Sali będzie też można porozmawiać o współpracy.

A co dla mieszkańców?

Na targach biznesu znajdzie się także wiele ciekawych ofert dla mieszkańców subregionu – oferty firm są dostosowywane do potrzeb innych przedsiębiorstw, ale także proponują usługi i towary dla osób prywatnych. „Mieszkańcy mogą liczyć na atrakcje – nawet dla dzieci, a także kupić produkty oferowane przez wystawców”.

Miejsce rozmów o przyszłości!

– Wszystkim przedsiębiorcom w subregionie powinno zależeć na budowaniu jak największych ilości trwałych połączeń biznesowych. Ważne jest też tworzenie takiego środowiska, by pomóc w otwieraniu się coraz większej liczby firm, szczególnie tych innowacyjnych, wpływających na rozwój nowoczesnych technologii, turystyki, wzrostu rynku pracy. Transformacja naszego subregionu w wielobranżowe środowisko biznesowe to nasz priorytet. Dlatego porozmawiamy także o transformacji rynku, polskim ładzie, czy o ulgach dla biznesu od ZUS – zapewniają organizatorzy Targów Biznesu STARTUPOVO'2021. Wydarzenie potrwa w godz. od 10.00 do 16.00. W programie imprezy zaplano-



Wyjątkowe wydarzenie biznesowe odbędzie się w jastrzębskiej Hali Widowiskowo-Sportowej przy Al. Jana Pawła II

wano m.in. panele dyskusyjne, prezentacje firm, a także rozdanie nagród w konkursach dla młodych innowatorów. Zgłoszenia oraz szczegółowe informacje dostępne na stronie blueform.pl/targi.

Patronat nad wydarzeniem objęła Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, a nad administracyjną częścią wydarzenia czuwa platforma FIRMOTRON.pl.

(ska)

Zamień swój samochód na nowego elektryka.

e-Soul - zasięg do 452 km
e-Niro - zasięg do 455 km

KIA
Movement that inspires

Zyskujesz do
22 000 zł

- Premia za wymianę samochodu 7 700 zł. • Pakiet Kia Charge Home - ładowarka Wallbox za pół ceny.
- Kia Eco Drivers - korzyści dla posiadaczy instalacji fotowoltaicznych. Dodatkowa dopłata w ramach rządowego programu "Mój Elektryk".

ETRANS

ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne

T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Zużycie energii elektrycznej: e-Soul 15,6-15,7 kWh/100 km; e-Niro 15,3-15,9 kWh/100 km. Cykl mieszany. Wartości zużycia energii (cykl WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane zużycia energii mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stanowisku pomiarowym zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia (WE) 715/2007, uzupełnionego Rozporządzeniem Komisji 2017/1151. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków i stylu jazdy. 7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej.

Kwota zysku uwzględnia maksymalne korzyści wynikające z promocji „Odkup samochodu spalinyowego”, Pakiet „Kia Charge Home” 50% taniej oraz programu Kia Eco Drivers dla posiadaczy instalacji fotowoltaicznych. Kalkulację zysku sporządzono dla modeli: e-Soul 64kWh w wersji L+ z rocznika modelowego MY21 z pakietem TEC oraz CP1 i dwukolorowym nadwoziem. Cena bez dofinansowania i dodatkowych korzyści 180 490 zł e-Niro 64kWh w wersji L z rocznika modelowego MY21 z pakietem TEC i lakierem metalicznym. Cena bez dofinansowania i dodatkowych korzyści 184 790 zł.



Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➔ Sprawdź nas już dziś!

Horrendalnie wysokie mandaty od 1 stycznia

Nowelizacja przepisów będzie obowiązywać od 1 stycznia. Uderzy przede wszystkim w kierowców, którzy będą musieli pilnować się na każdym kroku, aby nie stracić dużych pieniędzy.

O planach nowych przepisów dla zmotoryzowanych było głośno już od kilku miesięcy. Sejm właśnie przyjął nowelizację prawa drogowego, która zdecydowanie nie ułatwi życia kierowcom. Zwłaszcza tym, którzy są na bakier z przepisami. Mandat za 8 tys. zł przy nieujawnieniu sprawcy przekroczenia prędkości, ogromna grzywna za jazdę po alkoholu, a nawet podwójna stawka za wykroczenie w recydywie. Co jeszcze ma się zmienić?

Kierowcy wstrzymali oddech przed ogłoszeniem zmian

Planowane zmiany w prawie drogowym miały zostać zatwierdzone znacznie wcześniej. Kierowcy zdążyli się zapoznać z projektem nowej ustawy już jakiś czas temu i trzeba przyznać, że nie tylko nie wzbudził on entuzjazmu, a wręcz ogromne oburzenie. Jednak pierwotna wersja ustawy nie została przyjęta przez sejm, co wzbudziło nadzieję w środowisku zmotoryzowanych, że tak drastyczne zmiany nie zostaną jednak wprowadzone. I tu niestety kończą się dobre wiadomości.

Sejm właśnie przyjął nowelizację prawa drogowego, a to oznacza, że od 1 stycznia 2022 kierowcy będą musieli zacząć się stosować mocniej do przepisów, bo za ich nieprzestrzeganie czekają ich ogromne kary i wyższe mandaty.

Wojna z piratami drogowymi?

Nowe przepisy mają za zadanie zmienić nawyki piratów drogowych, których trzeba przyznać wciąż na naszych drogach nie brakuje. – Z danych systemu Yanosik wiemy, że kierowcom zdarza się przekraczać prędkość na odcinkach objętych limitem nawet o 20–30 km/h. Oczywiście jeśli na trasie znajduje się fotoradar to zwalniają nawet na kilkaset metrów przed nim i jadą przepisowo poniżej obowiązującego na danym odcinku limitu. Jednak nie każda droga w kraju jest wyposażona w fotoradar, a do wypadków wciąż dochodzi

w głównej mierze z powodu niedostosowania prędkości jazdy. Wyższe stawki mandatów mogą to zmienić – mówi Julia Langa, ekspert Yanosik Autoplac.

Za przekroczenie prędkości o ponad 30 km/h po nowym roku przyjdzie zapłacić zmotoryzowanym 800 zł mandatu. W pierwotnej wersji ustawy miało to być 1500 zł, lecz ostatecznie pomysł ten został odrzucony. Jednak kierowca, który w ciągu dwóch lat popełnił już to samo wykroczenie, które zostało zarejestrowane w systemie policji lub ITD, będzie musiał zapłacić dwa razy więcej, czyli 1600 zł. Obecnie za przekroczenie prędkości o 31–40 km/h kierowcy musieli zapłacić 200–300 zł. Różnica będzie mocno odczuwalna.

Duże kwoty mandatów za kolizje

Nieujawnienie sprawcy przekroczenia prędkości w chwili popełnienia wykroczenia będzie grozić mandatem do 8 tys. zł dla właściciela pojazdu. Spowodowanie kolizji ma kosztować nie mniej niż 1500 zł, a spowodowanie jej po spożyciu alkoholu minimum 2500 zł. Alternatywną karą zamiast wysokiego mandatu ma być areszt lub ograniczenie wolności. A jeśli sprawca popełni to samo wykroczenie w ciągu dwóch lat od ukarania, to za recydywę grozić mu będzie grzywna o wysokości co najmniej 3 tys. zł lub 5 tys. zł, jeśli kierowca był pod wpływem alkoholu.

Niestety, nietrzeźwych kierowców wciąż nie brakuje na polskich drogach. Policyjne statystyki informują, że w październiku zatrzymano już 2 082 nietrzeźwych kierowców, w poprzednim miesiącu 5 671. Nie każdy zmotoryzowany zdaje sobie sprawę z tego, że nawet na kacu może mieć problemy z koncentracją, a we krwi może być wciąż wysokie stężenie alkoholu. – Najczęściej kierowcy na podwójnym gazie jeżdżą w czasie świąt lub długich weekendów i właśnie wtedy dochodzi również do większej liczby wypadków, których są sprawcami – informują policjanci.



Nowe stawki mandatów karnych w niektórych przypadkach mogą zważyć z nóg. Ma to być bat na piratów drogowych.

Mandat za nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego

1 czerwca tego roku wprowadzone zostały nowe przepisy regulujące zachowanie kierowców wobec pieszych. Ich głównym założeniem była poprawa bezpieczeństwa pieszych. Zredukowana została prędkość w terenie zabudowanych do 50 km/h również w nocy, a także wprowadzono wymóg ustąpienia pierwszeństwa pieszemu już w momencie, w którym zamierza przekroczyć jezdnię i zbliża się do pasów bezpieczeństwa.

Nowelizacja prawa drogowego dokłada kierowcom wyższy mandat za nieprawidłowe zachowania wobec pieszych. 1500 zł to minimalna grzywna, jaką będzie mógł otrzymać kierujący pojazdem, który będzie wyprzedzał na przejściu lub ominie pojazd, który zatrzymał się celem ustąpienia pierwszeństwa pieszemu.

Również 1500 zł mandatu będą musieli zapłacić ci, którzy będą jechali wzdłuż po chodniku czy przejściu dla pieszych. A jeśli ponownie popełnią jedno z powyższych wykroczeń w ciągu dwóch lat od ostatniego, to kara będzie równa podwójnej stawce. Jeśli jednak kierowca stworzył realne zagrożenie

bezpieczeństwa dla zdrowia i życia pieszego, to sąd będzie mógł orzec zakaz prowadzenia pojazdów.

– Każdy kilometr więcej na liczniku ma znaczenie dla zdrowia i życia pieszego. Każdy kierowca powinien mieć na uwadze, że jadąc samochodem ma większe szanse przeżycia w wypadku z udziałem pieszego, gdyż chroni go karoseria oraz dodatkowe zabezpieczenia, takie jak pasy, poduszki powietrzne, etc. Pieszy z kolei nie jest niczym chroniony. W momencie kolizji z autem, które jedzie 50 km/h jego szanse na przeżycie są wciąż niskie. Nowe przepisy zostały wprowadzone w celu ochrony bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego, a wyższe kary mandatów za ich nieprzestrzeganie na pewno zwiększą poziom ich respektowania wśród kierowców – tłumaczy Julia Langa.

Jakie zmiany jeszcze czekają na kierowców?

Już 1 stycznia 2022 roku znacznie wzrosną kwoty mandatów:

– za wyprzedzanie na zakazie – 1000 zł, w przypadku recydywy 2000 zł,

– za jazdę pojazdami mechanicznymi bez posiadania uprawnień – 1500 zł zamiast 1000 zł, w przypadku recydy-

wy 3000 zł,

– wjazd na szlabany kolejowe, a dokładnie objeżdżanie opuszczonych zapór czy półzapór kolejowych, wjeżdżanie lub wchodzenie na tory, jeśli opuszczanie szlabanów już zostało rozpoczęte lub podnoszenie nie zakończone, wjeżdżanie lub wchodzenie na tory w sytuacji, w której nie ma miejsca by opuścić przejazd – 2000 zł, w przypadku recydywy 4 tys. zł.

Wzrosnie maksymalna kara, którą może nałożyć na sprawcę sąd z 5 tys. zł do 30 tys. zł, policjant będzie mógł na miejscu ukarać sprawcę maksymalnym mandatem do 5 tys. zł, a w przypadku zbiegu wykroczeń koszt mandatu zwiększy się do 6 tys. zł oraz zlikwidowana zostanie zniżka 10% na mandat zapłacony policjantowi na miejscu wykroczenia. Możliwa będzie utrata prawa jazdy na 3 miesiące dla tych którzy będą manipulowali przy tachografie.

Punkty karne – nowy system liczenia i wpływ na OC

Nowe przepisy zakładają również wprowadzenie mechanizmu uzależniającego usunięcie punktów karnych od uregulowania mandatu. Oznacza to, że będą one usuwane z konta kierowcy dopiero po upływie 2 lat od

dnia opłacenia kary. Obecnie maksymalna liczba punktów karnych za najcięższe wykroczenia to 10, natomiast po 1 stycznia 2022 roku będzie to 15 punktów. Limity nie ulegną zmianie.

Dodatkową karą dla kierowców popełniających wykroczenia będzie również uzależnienie stawki obowiązkowego ubezpieczenia OC od posiadanej liczby punktów karnych. Ten kto będzie jeździł bezpiecznie będzie płacił składkę w normalnej cenie, z kolei piratów drogowych będą czekały wyższe kwoty za OC.

Gdzie trafią pieniądze z mandatów?

W planach rządu pieniądze uzyskane z mandatów dla niesubordynowanych kierowców mają trafić na budowę dróg. Z kolei finanse, które będą pochodzić z kieszeni sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym lub spowodowanym ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu mają zostać przeznaczone dla najbliższych ofiary wypadku. W przypadku niewypłacalności sprawcy ubezpieczyciel w ramach polisy OC ma płacić ofiarom i ich rodzinom świadczenia, a dalej domagać się ich od sprawcy.

(oprac. ska)

Zobacz wyjątkowe maski. To jak podróż do Afryki

3 listopada w Muzeum Miejskim w Żorach odbył się wernisaż wystawy MA-SKA, czyli oficjalny pokaz kolekcji dra hab. Jacka Łappotta. Ekspozycje do muzeum trafiły już wcześniej, jednak były poddane czyszczeniu i konserwacji.

W środę 3 października w Muzeum Miejskim w Żorach odbyła się krótka wyprawa do Afryki dzięki zdjęciom i wspomnieniom, a także pamiątkom dra hab. Jacka Łappotta, na którą żorzanie zostali zaproszeni przez dyrektora Muzeum, Lucjana Buchalika. Kuratorkami wystawy były Małgorzata Dec oraz Alicja Majewska.

Maski ze skrzyni

Wernisaż rozpoczął się od krótkiej prezentacji slajdów, podczas której goście wernisażu mogli wysłuchać opowieści Jacka Łappotta o jego wyprawach, podczas których kupował maski do swojej kolekcji. – W wielu wypadkach z każdą maską łączyła się jakaś historia i ani się obejrzałem

była to kolekcja. Chociaż nie było moim zamiarem stworzenie tej kolekcji na samym początku – tłumaczył. – Często te rzeczy przywiezione z Afryki znajdowały się u mnie w domu na honorowym miejscu, natomiast z chwilą kiedy ich przybywało, zmieniało się ich miejsce. Trafiły do jakiejś skrzyni, piwnicy i w pewnym momencie sobie uświadomiłem, że nie takim moim celem było, żeby nikt ich nie oglądał, bo nagle się okazało, że tych masek jest naprawdę sporo – opowiadał, podczas prezentacji.

Zbieranie mamy we krwi

– Pomyślałyśmy o motywie kolekcji, dlatego że każdy z nas coś zbiera. Odruch zbierania,

kolekcjonowania jest czymś dla człowieka naturalnym. Już w takim okresie przedszkolnym mówi się o zbieractwie. Dzieci przynoszą do domu różnego rodzaju przedmioty. To są jakieś liście, kwiatki, z czasem zbieramy na przykład szklane kulki. Im jesteśmy starsi, tym nasze fascynacje przedmiotami różnego rodzaju zmieniają się. Czasem są to drogie przedmioty, czasem bliskie naszemu sercu – tłumaczyły kuratorki, Małgorzata Dec i Alicja Majewska podczas opowiadania o przemyśleniach, jakie towarzyszyły im podczas tworzenia wystawy.

Wystawę można oglądać do 23 stycznia 2022 roku w godzinach otwarcia Muzeum Miejskiego w Żorach.

▶ Na zdjęciu kuratorki wystawy: Alicja Maciejewska i Małgorzata Dec



Kolekcjoner i afrykanista opowiedział o swoich zbiorach, które trafiły do Muzeum Miejskiego w Żorach

FOT. NIKOŁA MYŚKOWSKA (2)

NM

Nowy Hyundai TUCSON

Także z napędem hybrydowym 230 KM

Leasing dla firm od
663 zł/mc netto



HYUNDAI | **SALONY**
Witpol

Dealer Hyundai Witpol

Salon Pszczyna / Studzienice, ul. Jaskółek 21, tel. 32 326 39 90

Salon Tychy, ul. Katowicka 35, tel. 32 326 22 80

www.witpol.hyundai.pl

HYUNDAI

Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) o zużyciu paliwa od 5,5 do 5,9 l/100km i emisji CO₂ od 125 do 135 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o.

Jubilaci świętowali Złote Gody

Tradycją w Żorach są cykliczne spotkania Waldemara Sochy – prezydenta Miasta Żor z parami małżeńskimi świętującymi jubileusze pożycia małżeńskiego. Ostatnie spotkanie z małżonkami świętującymi 50., 60. oraz 65. rocznicę ślubu odbyło się 26 października w sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żorach.

Żelazne Gody, czyli 65. rocznicę ślubu świętowała tym razem jedna żorska para – Helena i Stanisław Kozaczekowie.

W gronie jubilatów świętujących Diamentowe Gody, czyli 60. rocznicę ślubu, znalazło się 5 par: Małgorzata i Stanisław Kurkowsky, Lidia i Alfred Habdasowie, Jadwiga i Stefan Konkowsky, Anna i Alojzy Grodoniowie oraz Stefania i Edward Sodzawiczny.

Z kolei Złote Gody, czyli 50. rocznicę ślubu, świętowało 17 par: Jolanta i Jan Brzoskowsky, Rozalia i Stefan Dudzikowie, Urszula i Jan Dworaczekowie, Teresa i Czesław Forreiterowie, Bronisława i Stefan Jabłonkowie, Wiesława i Jan Jarczewsky, Barbara i Andrzej Karaskowie, Aleksandra i Jan Kostkowie, Krystyna i Stanisław Kubiakowie, Maria i Kazimierz Sęderowie, Urszula i

Mieczysław Suchańsky, Barbara i Józef Szymańsky, Kazimiera i Andrzej Tomeccy, Grażyna i Jerzy Zmorkowie, Łucja i Zdzisław Dynakowie, Janina i Bogdan Sołtysowie

► Medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczył żorzanom prezydent Waldemar Socha



Złote Gody 2021



Złote Gody 2021

oraz Halina i Henryk Zielińscy.

Uroczystość przebiegła w podniosłej i serdecznej atmosferze. Wszyscy jubilaci otrzymali listy gratulacyjne, kwiaty oraz kosze upominkowe, a pary świętujące Złote Gody zostały także odznaczone Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia te zostały dostojnym jubilatom nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w którego imieniu wręczył je Waldemar Socha – prezydent Żor.

◀ Uhonorowane medalami pary chętnie pozowały do wspólnych zdjęć

Prezydent wniósł toast za pomyślność i zdrowie jubilatów, a następnie wspólnie odśpiewano im tradycyjne „Sto lat”. Podczas składania życzeń, Waldemar Socha podkreślił rolę, jaką jubilaci odegrali w budowaniu dzisiejszej Polski i naszego miasta. – Nasze spotkanie jest okazją, by podziękować za to, co zrobiliście dla rodzin, miasta i kraju. To wy poświęciliście na to swoją energię, swoją pracę – dla młodszych pokoleń. To dzięki waszym staraniom i pracy żyjemy w kraju, który się rozwija i pięknieje. Za to, w imieniu wszystkich mieszkańców naszego miasta, składam wyrazy uznania i podziękowania. Jesteście ważną częścią naszej społeczności.

Potrzebujemy waszej mądrości, doświadczenia życiowego i doradztwa – powiedział do znacznych jubilatów Waldemar Socha.

AgaKa

W OSINACH ŁADOWAŁ ŚMIGŁOWIEC

Śledczy wyjaśniają szczegółowe okoliczności wypadku w pracy, do którego doszło w minioną sobotę. W jednej z firm zlokalizowanych w dzielnicy Osiny obrażeń doznał 56-letni pracownik pochodzący z Zabrze. Mężczyzna z poważnymi obrażeniami przetransportowany został śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

W sobotę, 6 listopada po godzinie 8.00 policjanci interweniowali w jednym z zakładów pracy, mieszczącym się w dzielnicy Osiny. Po przybyciu na miejscu zastali ratowników medycznych udzielających pomocy ciężko rannemu mężczyźnie.

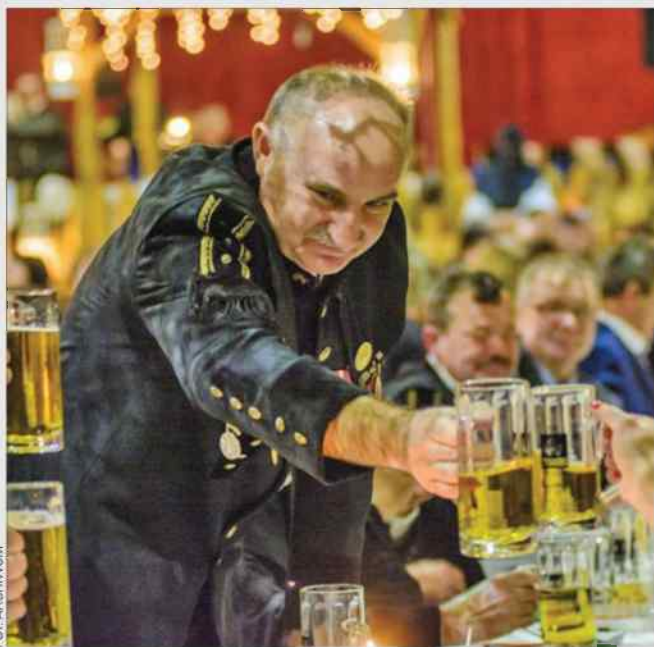
Jak wstępnie ustalili mundurowi do wypadku doszło podczas podnoszenia stałego profilu, który zaklinował się na wysokości kilku metrów. Poszkodowany pracownik, usiłując uwolnić element, pociągnął za zwisające pasy i tym samym spowodował, że profil runął mu na głowę. Z powodu odniesionych obrażeń nie było możliwości zbadania mężczyzny na alkomacie, wiadomo natomiast, że 27-letni operator podnośnika był trzeźwy.

AgaKa

JSW bez świętowania Barbórki

Będzie to już drugi rok z rzędu, kiedy pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie będą obchodzić tradycyjnej Barbórki w postaci Gwarków. Powodem ponownie jest COVID-19, a konkretnie kolejna fala zachorowań.

– W odniesieniu do skali zachorowań na Covid-19 oraz rekomendacji Sztabu Kryzysowego, w celu zapewnienia bezpieczeństwa, Zarząd ZZG JSW SA „Zofiówka” odwołał Karczmę Piwną, która była



FOT. ARCHIWUM

◀ W tym roku w kopalniach JSW zabraknie tradycyjnych Gwarków

zaplanowana na 10.12.2021 – informuje Zarząd ZZG JSW SA „Zofiówka”.

50 lat „Boryni” bez obchodów

Sytuacja ta nie dotyczy wyłącznie związków z „Zofiówką”, a z całej JSW, bo takie są zalecenia sztabu kryzysowego. Zgodnie z tymi zaleceniami zarząd JSW podjął decyzję o odwołaniu uroczystości barbórkowych. Najbardziej ubolewają nad tym pracownicy KWK „Borynia”, bo ko-

palnia miała z początkiem grudnia świętować swoje 50-lecie, a Karczma Piwna miała odbyć się w hali widowiskowo-sportowej w Jastrzębiu-Zdroju. Być może uroczystości uda się zorganizować w późniejszym terminie, kiedy liczba zachorowań znów będzie spadać.

PGG na razie bez decyzji

Podobne rekomendacje rozważane są w Polskiej Grupie Górniczej, jednak ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Warto dodać, że PGG S.A. zatrudnia 39 tys. osób, a JSW 22 tys. pracowników. (ska)

Czy zdążą przygotować teren rekreacyjny?

Choć projekt „Przystanek Zachód” w ramach budżetu obywatelskiego 2021 w Żorach ma zostać sfinalizowany do końca roku, na razie na placu budowy można zobaczyć tylko brukowane nawierzchnie. Czy wykonawca zdąży?

„Przystanek Zachód” to jeden z projektów, który zwyciężył w Żorskim Budżecie Obywatelskim 2021. W ramach tego zadania przy stawie Erg w dzielnicy Zachód powstaje teren rekreacyjny dla mieszkańców, m.in. z ławeczkami, miejscem do zrobienia grilla i wiatą na organizację spotkań.

Nowe miejsce rekreacyjne

Dojazd do tego miejsca ma być możliwy z dwóch stron – od ul. Ogniowej oraz od ul. Rybnickiej. Na razie wykonawca zakończył prace instalacyjne i wykonanie nawierzchni. – Do zrobienia pozostały jeszcze prace związane z montażem miejsca na grill, siedzisk i pozostałych elementów „wystających z ziemi”. W pobliżu powsta-



W ostatnim czasie na placu budowy wykonano m.in. latarnie i miejsce na grilla

nie też stacja naprawy rowerów i miejsca postojowe. Utwardzony ma zostać parking, a także przygotowana zostanie droga dojazdowa od Rybnickiej i od Ogniowej – zapowiada Henryk Oszek, główny pomysłodawca projektu „Przystanek

Zachód”, który jest dobrej myśli co do czasu wykonania inwestycji.

– Do tej pory wszystko było realizowane zgodnie z projektem i zgodnie z czasem. Myślę, że wszystko powstanie według harmonogramu, choć wiadomo, że mieszkańcy będą

możli skorzystać z tej infrastruktury realnie dopiero wiosną, kiedy temperatury na zewnątrz będą zachęcać do spacerów i spotkań – podkreśla Henryk Oszek.

Będą jeszcze nasadzenia

Przypomnijmy, że w ramach tegorocznej edycji Żorskiego Budżetu Obywatelskiego powstało już boisko do gry w padel przy ul.

Folwareckiej, a także posadzono pierwszą część z 1000 drzew w ramach projektu „Zazielenić Żory”. Do tej pory wykonano 319 nasadzeń, a pozostałe planowane są do końca listopada.

Szymon Kameczyk

▼ Henryk Oszek wskazuje miejsce, gdzie powstanie zadaszona wiat





RADIO VANESSA FM



95.8 FM



100.3 FM



94.9 FM

Od stycznia nowy rozkład jazdy MZK

Od stycznia zmiana rozkładu jazdy w Czerwionce-Leszczynach, Suszcu, Żorach i gminach ościenych. Po gruntownej przebudowie rozkładu jazdy w Jastrzębiu-Zdroju i powiecie wodzisławskim, Międzygminny Związek Komunikacyjny rozpoczyna konsultacje z pasażerami w Czerwionce-Leszczynach. Planowane zmiany, choć w znacznie mniejszym stopniu, dotyczyć będą także obszaru Żor i Suszca. Pojawiają się nowe trasy i nowa numeracja linii.

Znikną dotychczasowe oznaczenia linii (od 309 do 313), a pojawią się linie o numerach od 301 do 306. Pozostaną li-

nie: 307 Pawłowice – Żory, natomiast linie 308 A,B,C zastąpi jedna linia 308 Żory – Suszec. Nowością jest także połączenie

między Żorami i Rybnikiem przez Stanowice, Bełk, Palowice i Szczekowice (linia 306). Autobusy MZK będą również obsługiwać Książenice i Centrum Przesiadkowe w Szczegłowicach (linie 302 i 303), skąd linią 302 będzie można dojechać do Rybnika.

Wstępnie zmiany są już widoczne na stronie internetowej MZK (elektryczny rozkład jazdy – prawy górny róg ekranu). Bazą wyjściową do jego powstania były głównie konsultacje z władzami Czerwionki-Leszczyn, Suszca i Żor. Samorządowcy z kolei

wzięli pod uwagę, trafiające do nich od miesięcy, sugestie pasażerów, a także możliwości budżetowe swoich gmin, które ostatecznie komunikację autobusową finansują.

Opublikowany rozkład jazdy jest bazą wyjściową i elementem pierwszego etapu konsultacji z pasażerami. Na jego podstawie mogą oni składać do MZK wnioski, sugestie i uwagi. Można to zrobić do 21 listopada za pośrednictwem formularza kontaktowego na stronie MZK, mailowo na adres: mzk.pok@mzkjastrzebie.com, pocztą tradycyjną lub



Warto zwrócić uwagę na zmiany w rozkładach jazdy MZK na przystankach na terenie Żor

osobiście. Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie 1 stycznia 2022 roku. Wówczas rozpocznie się drugi etap konsultacji,

a ostateczny kształt rozkładu jazdy będzie znany prawdopodobnie w lutym.

NM

Okradł stację paliw i zniszczył samochód

Policjanci zatrzymali 4 listopada 24-latkę, który na osiedlu Powstańców Śląskich w Żorach zdewastował samochód. Mężczyzna jest podejrzewany również o kradzież przenośnego zbiornika ciśnieniowego z jednej z żorskich stacji paliw.

W czwartek 4 listopada około godziny 21.00 oficer dyżurny otrzymał telefoniczne zgłoszenie o wandalu, który wybił szybę w samochodzie zaparkowanym na osiedlu Powstańców Śląskich. Patrol wysłany na miejsce szybko potwierdził zgłoszenie, a chwilę później zatrzymał pomiędzy

blokami na osiedlu Księcia Władysława sprawcę zniszczenia mienia.

Okazało się, że jest nim 24-latek prowadzący włóczęgowski tryb życia, poszukiwany przez kryminalnych do innej sprawy. Mężczyzna był bowiem podejrzewany o kradzież przenośnego zbiornika ciśnieniowego o wartości sięgającej blisko 1200 złotych, jakiej dopuścił się w grudniu ubiegłego roku na stacji paliw.

24-latek trafił do policyjnego aresztu i wkrótce usłyszy zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. **AgaKa**

Urząd wydaje karmę

W środę, 17 listopada od 9.00 do 10.00 w Żorach będzie wydawana karma dla wolno żyjących kotów. To nie pierwsza tego typu akcja w mieście.

Osoby zapisane na liście społecznych opiekunów zwierząt lub osoby chętne do współpracy mogą zgłosić się bezpośrednio do Urzędu

przy Alei Wojska Polskiego 25, pokój 205 (II piętro), celem odbioru stosownego oświadczenia niezbędnego do odbioru karmy od 8.30 do 9.00. Karma będzie wydawana do wyczerpania zapasów z magazynu znajdującego się na parkingu naprzeciw Urzędu przy Alei Wojska Polskiego 25. **AgaKa**

W Roju upiekli kartofle w ognisku



Święto Piezonego Ziemniaka przy Świetlicy MOK „Wodzisławska 300” udało się doskonale

Przy świetlicy „Wodzisławska 300” w Żorach-Roju odbyło się Święto Piezonego Ziemniaka. Wydarzenie, organizowane w czwartek 28 października z dziećmi, które mogły spędzić miłą wieczór w jesien-

nej atmosferze.

Święto Piezonego Ziemniaka zorganizowały Świetlica MOK Wodzisławska 300 i Pracownia Wolnej Edukacji Escuela przy wsparciu finansowym Rady Dzielnicy Rój, która ufundowała poczęstunek dla uczestników.

Było ognisko z pieczeniem kiełbasek, ziemniaków i jabłek, a także gorąca herbata z imbirem dla wszystkich chętnych.

Wydarzenie przebiegło w miłej i rodzinnej atmosferze, a jesienna aura sprzyjała przebywaniu na wolnym po-

wietru. Świetlicowy ogród oraz zadaszona wiatra kolejną raz sprawdziły się idealnie na organizację tego typu wydarzenia, a uczestnicy oprócz poczęstunku mogli zachwycić się także pięknym zachodem słońca.

(ska)

Żorzanin mistrzem świata w wyciskaniu sztangi

Z zawodów GPC World Championship w Pabianicach żorzanin Sebastian Niedziela wrócił z mistrzostwem świata w wyciskaniu sztangi leżąc w kategorii Masters 1. Pobił swoim wynikiem rekord Polski, Europy i świata!

Zawody w Pabianicach organizowała federacja GPC, która jest w tej chwili jedną z czołowych na świecie. Poza większością krajów europejskich, skupia w swoich szeregach zawodników z takich krajów jak: Nowa Zelandia, Australia, Indie, Argentyna, USA, Kanada, czy RPA. Dlatego też w tej prestiżowej imprezie udział wzięło ponad 560 zawodników z całego świata.

W konkurencji wyciskania sztangi leżąc wziął udział utytułowany żorzanin Sebastian Niedziela. Wystartował on w kategorii Masters 1, czyli weterani w wieku 40–49 lat, a kategorii wagowej do 82,5 kg. W tej kategorii Sebastian Niedziela nie dał żadnych szans konkurencji, zdobywając tytuł mistrza świata, z wynikiem 185,5 kg.

(ska)



Sebastian Niedziela na pierwszym miejscu podium w Pabianicach

I Forum Nauczycieli w Żorach zakończone sukcesem

Dwie znane żorskie nauczycielki – Aneta Antosiak oraz Agnieszka Kraińska zainicjowały I Forum Nauczycieli w Żorach. To wydarzenie, które skupiło pedagogów z terenu miasta na cyklu ciekawych wykładów i paneli dyskusyjnych.

I Forum Nauczycieli odbyło się w poniedziałek 18 października w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Żorach. Dzięki zaproszeniu ciekawych gości, wszyscy uczestnicy forum wyszli bogatsi o nową wiedzę i zmotywowani do dalszego działania.

Na początek o wypaleniu zawodowym opowiedziała trenerka Marta Młyńska, która radziła m.in. jak można poradzić sobie z problemem wypalenia zawodowego oraz jak go uniknąć. Wykład nosił wymowny tytuł „Aby zapalać innych, samemu trzeba płonąć”.



FOT. RADIO ŻORY

Nowoczesne formy nauczania

Pojawił się również temat bardzo bliski uczniom, ale niekoniecznie nauczycielom – gry komputerowe. O tym, czy i jak można wykorzystywać je w edukacji opowiedział Jędrzej Sołowij. Specjalista m.in. przekonywał uczestników forum o możliwościach pobudzenia przez gry kreatywności uczniów, a także możliwościach rozszerzenia podstawy programowej właśnie o wykorzystanie gier, które mogą uczyć.

Gościem I Forum Nauczycieli w Żorach był także Przemysław Staroń – psycholog, kulturoznawca i nauczyciel,

◀ Jędrzej Sołowij opowiedział o możliwościach wykorzystania gier komputerowych w nauce

a także jeden z prekursorów wykorzystywania mediów społecznościowych w polskiej edukacji. – Ostatnim punktem programu przed przerwą obiadową było spotkanie z Przemkiem Staroniem i jego „szkołą bohaterów i bohaterki”. Czy bohaterka i bohater to osoba idealna? Podczas tej prezentacji zebrana publiczność mogła wysłuchać m.in. o tym, jak radzić sobie z emocjami, o samopoznaniu i samoakceptacji i o tym, jak bardziej uwierzyć w siebie – relacjonuje Agnieszka Kraińska, jedna z inicjatorek forum.

Dyskusja o szkole przyszłości

Ważnym punktem wydarzenia był również panel dyskusyjny „W poszukiwaniu szkoły przyszłości”. W panelu udział wzięły: psychoterapeutka Agnieszka Zapart, Manuela Prekiel z Pracowni Wolnej Edukacji Escuela, Kinga Jureczko-Kowalska i Helena Suchodolska z Leśnej Szkoły Podstawowej w Żorach, Janina Satława – dyrektor „Tischnera” oraz Agnieszka Kraińska z ZS nr 1.

Na zakończenie Aneta Antosiak poprowadziła spotkanie z Marią Hawranek, autorką książki „Szkoły, do których chce się chodzić, są bliżej niż myślisz!”.

(ska)

ŚLĄSKA KARUZELA 14:30

MUZYCZNA NIEDZIELA W TVS

SZLAGIEROWA LISTA

SZLAGIEROWA LISTA 17:50

KONCERT ŻYCZEŃ 16:00

PRZAJEMY WOM!

POZYCJA 85

POZYCJA 87

POZYCJA 62

POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

WOJ. ŚLĄSKIE

PILOT.WP.PL

